Pełna tabela ciągnienia Loterji Państwowej na str. 6-ej

Na bieżące wydanie dnia

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej

Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń

Solidarność w zwalczaniu, napastowaniu i ośmieszaniu b. premjera Kozłowskiego wskazuje, że jego wystąpienie zabolało oba czcigodne obrządki i wschodni i szkocki, i że od dwunastu bodaj lat nie widzieliśmy takiej solidarności części opozycji z częścią sanacji, jak teraz w atakach na Kozłowskiego.

ROK XVII. Nr. 199 (5123) WILNO SOBOTA 23 LIPCA 1938 R. CENA 20 GR.

Notatki polemiczne.

Wczoraj zamieściliśmy artykuł wstępny, w którym nasz kolega redakcyjny dawał upust swemu **optymizmowi,** wyrażając przekonanie, że sfery rzetelnie narodowo - katolickie przychylnie przyjęły inicjatywę prof. Kozłowskiego przystąpienia do energiczniejszej walki z organizacjami masońskiemi.

Nazywamy to **optymizmem,** bo dotychczas w sprawie związków mafijnych, kierujących Polskę niewiadomo dokąd ,słyszeliśmy tylko postękiwania. Artykuły prof. Kozłowskiego, jego zapowiedź interpelacji wskazują na przystąpienie do **akcji** w tym kierunku. Akcja ta może liczyć na powodzenie tylko wtedy, jeśli się za nią opowie odpowiednio duża ilość antymasonów w Polsce.

W tym optymizmie przykrą deziluzją jest stanowisko lwowskiego,**Słowa Narodowego".**

Artykuł tego pisma zatytułowany jest wymownie: „Jak należy zwalczać masonerji. Przykładem jest akcja p. Berezy - Kozłowskiego", a zakończony w sposób następujący:

Dziś nikt p. Kozłowskiemu nie wierzy a wytoczony mu proces wykończy go zupełnie. Masoni będą zacierać ręce, że jeden z ich przeciwników ośmieszył walkę przeciw nim prowadzoną.

Jeden z przeciwników? Otóż co do tego mamy bardzo poważne wątpliwości.

Na takie stanowisko, które jak gdyby powiada: jeśli nie endek będzie zwalczał masonerję, to będziemy przeciwko niemu", należałoby właściwie wzruszyć ramionami i powiedzieć sobie: „a no trudno, jeśli dawne spory utrudniają w Polsce zrobić cokolwiek dobrego, to będzie nami po wieki wieków rządziła masonerja" Ale dla **dobra sprawy** próbujmy jeszcze perswadować.

Wytoczmy następujące argumenty:

1) P. Kozłowski zsyłał do Berezy nie endeków, lecz oenerów, a właśnie środowiska oenerowskie ustosunkowały się raczej pozytywnie do inicjatywy senatora Kozłowskiego. Widać potrafiły przełożyć walkę z masońskiem nad koniecznością zemsty nad twórcą rozporządzenia o Berezie.

2) Insynuacja **„Słowa Narodowego",** że Kozłowski nie jest przeciwnikiem masonerji, i że to co czyni, jest w interesie masonerji jest wprost **niemądra.** Tych ludzi oślepia złość. Przecież widzieliśmy z jakim paroksyzmem wściekłości rzuciła się na prof. Kozłowskiego **„Nowa Rzeczypospolita".** Przecież widzimy akcję gazet rządowych, jak prasy czerwonej, która zdąża do ośmieszenia p.Kozłowskiego. Przecież widzimy, że naprawiacki **„Nowy Kurjer",** zgodnie z naprawiackim systemem pracy posługiwania się oszczerstwem przy każdej sposobności zakańcza swój artykuł insynuacjami:

Narazie wydaje się nam bardzo istotne stwierdzenie b. marszałka Sejmu Rataja, który w przesłanem prasie oświadczeniu pisze: „I nie dałbym grosza za to, czy ostatnie „rewelacje" p. L. K. nie są dywersyjnem posunięciem, mającem osłonić grę jednej z owych „nie masońskich" lóż".

Cała **ta solidarność** w zwalczaniu, napastowaniu i ośmieszaniu b. premjera Kozłowskiego wskazuje, że jego wystąpienie zabolało oba czcigodne obrządki i wschodni i szkocki, i że od dwunastu bodaj lat nie widzieliśmy takiej solidarności części opozycji z częścią sanacji, jak teraz w atakach na Kozłowskiego.

Panowie endecy! Przy pewnych konkretnych zadaniach i pracach, trzeba umieć pchnąć sprawę razem. To przecież wam nie przeszkodzi psioczyć na Kozłowskiego później, gdy już chociażby pierwszy etap walki z masonerją zostanie szczęśliwie rozegrany. **Cat.**

Prowokacja sowiecka na Dalekim Wschodzie

jest usiłowaniem wciągnięcia Japonji w drugą wojnę

TOKIO, Pat. Otrzymane z Hsingking wiadomości o zerwaniu rokowań sowiecko - mandżurskich, brak wszelkich wieści o parlamentarjuszach japońskich, wysłanych do dowództwa sowieckiego oraz niepomyślne zakończenie rozmów, prowadzonych przez ambasadora Szigemitsu z Litwinowem, przyczyniają się w pewnym stopniu do wytworzenia atmosfery niepokoju, gdyż przed Japonją staje WIDMO DRUGIEJ WOJNY w chwili, gdy pierwsza nie jest jeszcze zakończona.

Jednakże rozpętana po zajęciu Czangkufeng kampanja prasowa wytworzyła już sytuację, w której trudno jest odstąpić od żądania ewakuacji zajętej miejscowości.

Z drugiej strony twierdzenie sowieckie, iż Czangkufeng znajduje się na terytorjum Z. S. R. R., nadaje protestowi japońskiemu przeciwko zajęciu tej miejscowości formę interwencji do wewnętrznych spraw sowieckich i pozostawia mało nadziei na ustępliwość Sowietów.

Dobrze poinformowane koła japońskie oświadczają, iż możliwem jest, że Sowiety będą się starały wykorzystać ten incydent, aby

1) uzyskać już teraz formalne zobowiązanie Japonji. że nie zwróci się ona przeciwko Z. S. R. R. po zakończeniu kampanji chińskiej, albo też

2) ROZPOCZĄĆ WOJNĘ PREWENCYJNĄ przeciwko Japonji w obecnej korzystnej chwili na wypadek, gdyby Japonja nie chciała udzielić wiążących gwarancyj na przyszłość.

Te same koła japońskie stwierdzają, że liczenie ze strony Sowietów na pewne trudności położenia Japonji byłoby zupełnie błędne, oraz dodają, że być może, że dla Japonji byłoby korzystnem przerwać marsz na Hankou aż do jesieni, aby wykorzystać nadchodzące miesiące celem dokonania potężnej demonstracji zbrojnej na granicach Związku Sowieckiego.

400.000 żołnierzy sowieckich na granicy Mandżurji

TOKIO, Pat. Dziennik „Niszi Niszi" donosi z Sziszin na północno - wschodniem wybrzeżu Korei, że do Władywostoku przybyły nowe oddziały sowieckie w sile 50.000 ludzi.

Są to w całości oddziały zmotoryzowane. Pas umocnień pogranicznych na wschodniej granicy Mandżukuo w okolicy Wikolska nad rzeką Ussuri i zatoką Possiet został wzmocniony bardzo znacznie tak, że w obecnej chwili liczba żołnierzy oddziałów zgromadzonych w okręgu władywostockim szacowana jest na 100 tysięcy.

„Niszi Niszi" donosi, że na wschód od jeziora Bajkalskiego zgromadzone wojska sowieckie liczą 400 tysięcy ludzi, czyli 20 dywizyj.

Również bazy lotnicze i morskie we Władywostoku otrzymały znaczne posiłki.

W obecnej chwili we Władywostoku znajduje się podobno 400 samolotów eskadr morskich i lądowych i około 20.000 marynarzy, stanowiących załogę floty Dalekiego Wschodu. Akcja osiedleńcza na pograniczu koreańskiem jest, według doniesień „Niszi Niszi" szeroko rozbudowana, a osiedlający się na pograniczu rezerwiści otrzymują wydatną pomoc rządu sowieckiego.

Tupet Litwinowa i kategoryczne żądanie Japonji

MOSKWA, Pat. Oficjalnie komunikują:

AMBASADOR JAPONJI SZIGEMITSU odwiedził wczoraj Litwinowa, któremu oświadczył, że rząd japoński po dokładnem przestudjowaniu zajęcia wyżyny przez wojska sowieckie na zachód od jeziora Chasan (Czanczi) stwierdza, że wyżyna ta należy do Mandżukuo, przyczem ludność mandżurska twierdzi, że na wyżynie tej odbywają się obrzędy religijne. Powołując się na pokojowość Sowietów, które pragną utrzymać status quo, ambasador japoński oświadczył, że na rząd sowiecki spada odpowiedzialność za naruszenie status quo w rejonie pogranicznym, przyczem zaznaczył, że rząd japoński nie kładzie nacisku na natychmiastowe dokładne wytyczenie granicy, lecz żądania jego sprowadzają się do natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich z zajętych miejscowości.

KOMISARZ LITWINOW w odpowiedzi na to powołał się na umowę chunczuńską z roku 1869 i na załączone do tej umowy mapy, które wskazują, że miejscowość ta leży na terytorjum sowieckiem, podczas gdy rząd japoński powołuje się na jakieś nieokreślone i rządowi sowieckiemu nieznane dane oraz na twierdzenia anonimowej ludności mandżurskiej, których to danych niema możności sprawdzić.

Na granicy panuje spokój, który może być naruszony tylko przez stronę japońsko - mandżurską, która w tym wypadku ponosie całkowitą odpowiedzialność za skutki.

Komisarz Litwinow zaznaczył jednocześnie, że jeżeli rząd japoński przedstawi dowody, na które się powołuje, to rząd sowiecki chętnie je rozpatrzy i wypowie o tem swoje zdanie.

Na to **AMBASADOR JAPOŃSKI** odpowiedział, że rząd jego z tego rodzaju odpowiedzi nie będzie zadowolony. Strona sowiecka, mówił ambasador Szigemitsu, powołuje się na jakieś mapy, które nigdzie nie były opublikowane. Ambasador japoński domagał się odprężenia atmosfery, jaka się wytworzyła na granicy, bo **jeżeli to nie nastąpi, to Japonja będzie zmuszona do użycia siły,** przyczem powtórzył swoje żądanie wycofania wojsk sowieckich z zajętego terytorjum oraz założył protest przeciwko zabiciu żandarma japońskiego przez żołnierzy sowieckich.

KOMISARZ LITWINOW odrzucił kategorycznie aluzje co do autentyczności map, oświadczając, że żądanie rządu japońskiego co do wycofania wojsk sowieckich nie jest poparte żadnemi dowodami i dlatego jest nie do przyjęcia.

Co się zaś tyczy zastosowania siły, mówił kom. Litwinow, to jeżeli p. ambasador uważa podobną groźbę za dobry środek dyplomatyczny, któremu ulegają niektóre państwa, to winien on wiedzieć o tem, że tego rodzaju środek w Moskwie nie odniesie skutku.

Żandarm japoński — mówił Litwinow — został zabity na terytorjum sowieckiem, na które nie powinien był wchodzić.

Pozatem kom. Litwinow zwrócił uwagę ambasadorowi japońskiemu, że 19 b. m. jakaś banda wtargnęła do ambasady sowieckiej w Tokio, a japońskiej w Moskwie, rząd japoński winien przedsięwziąć kroki w celu ukarania winnych i niedopuszczenia do powtórzenia się podobnych wypadków w przyszłości.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2-ej).

Odroczenie Zjazdu Legjonistów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Agencja „Iskra" podaje oficjalnie do wiadomości o tem, co zresztą w kołach politycznych i legjonowych było już wiadome, iż zjazd legjonowy zostaje odroczony do roku 1939.

W tym roku więc po raz pierwszy od szeregu lat zjazdu nie będzie. Wiadomość ta, lepiej niż cokolwiek innego, świadczy o kryzysie, trawiącym regime i o całkowitem niepowodzeniu całości dotychczasowych wysiłków koncentracyjnych, które określamy nazwą Ozonu.

Z czem mogli bowiem stanąć przed szeregami legjonistów sternicy regime'u? Jakiż bilans pozytywnych osiągnięć mogliby przedstawić swym dawnym towarzyszom broni? Albo jakie nadzieje rzucić przynajmniej na przyszłość? Niestety żadnych. Ręce są całkiem puste.

W roku ubiegłym na Zjedzie Legjonistów w dniu 8 sierpnia w Krakowie toczyła się jeszcze zaciekła zakulisowa walka o przyszły kierunek Ozonu. Wierzono bowiem jeszcze wówczas naogół w konsolidację ozonową, sprzeczano się tylko o jej kierunek. W tym dniu w Krakowie grunt palił się pod nogami pułk. Koca, jakkolwiek ówczesna mowa Marszałka została oceniona jako poparcie akcji pułk. Koca. Już popołudniowy pośpieszny pociąg z Krakowa uwoził do Warszawy komendanta Legjonistów. Przygotowana znana manifestacja lewicy legjonowej, która miała się odbyć przez zaskoczenie na Sowińcu, nie doszła do skutku.

Ale na Zjeździe Legjonistów w roku bieżącym, gdyby został zwołany, trudno byłoby mówić o czemś innem, jak o wspomnieniach z czasów żołnierskiej młodości. Bankructwo konsolidacji jest zbyt oczywiste. Wzajemne żale, pretensje, zadrażnienia zbyt duże, atmosfera zbyt duszna.

A czy w roku 1939 będzie lepiej? Tak, może być lepiej, ale pod warunkiem stworzenia nowego ośrodka konsolidacji, który przywróci regimowi zachwianą od śmierci Marszałka Piłsudskiego równowagę. W interesie regime'u, o nie, nietylko, w interesie kraju, bo mimo wszystko tylko od inicjatywy regime'u zależeć będzie wyjście z wewnętrzno - politycznych trudności, a nie od inicjatywy jakiegokolwiek odłamu opozycji.

Renesans grup regjon. w parlamencie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Od chwili wyboru marszałka Sławka, w kołach politycznych coraz bardziej wzrasta zainteresowanie grupami regjonalnemi, które wzmogły jeszcze informacje z jednej strony o konferencjach, odbytych przez marszałka Sławka z prezesami grup, a następnie z pełnemi grupami, w jesieni zaś zapowiedziane są nowe zebrania, na których marszałek Sławek poruszyć ma różne aktualne i interesujące opinję zagadnienia polityczne. Z tych względów należy więc przypomnieć, że grupy regjonalne w przeciwstawieniu do istniejącego Koła Parlamentarnego Ozonu, czy też do innych grup politycznych, obejmują wszystkich posłów. Na czele grup regjonalnych stoją albo senatorowie, albo posłowie. O ile prezesem jest senator, to wtenczas najczęściej wiceprezesem lub sekretarzem grupy jest poseł i wtedy do marszałka Sejmu na konferencję zapraszany jest wiceprezes. Tylko w regjonalnej grupie wileńskiej całe prezydjum grupy stanowią senatorowie. Na skutek tego na konferencje z marszałkiem Sejmu jest każdorazowo delegowany inny poseł.

Jedynem województwem, w którem nie ma grupy regjonalnej, jest województwo nowogródzkie, nie mogło bowiem na tym terenie dojść do porozumienia z Naprawą przy wyborze władz. Zamiast grupy jest więc tylko konferencja regjonalna, na której przewodniczy najczęściej jakkolwiek nie uważający się za przewodniczącego, ale otaczany powszechnym szacunkiem senator Rdułtowski. Na konferencji u marszałka Sejmu najczęściej reprezentuje grupę nowogródzką poseł A. Sarnecki.

Również w województwie śląskiem na skutek linji politycznej prezesa grupy posła Nowaka, niepodzielanej przez większość członków tej grupy, istnieje przesilenie. Jako delegat tej grupy u marszałka najczęściej bywa poseł Pietrzak.

W pozostałych grupach regjonalnych na czele stoją: W Warszawie (mieście) sen. Makowski, a jako sekretarz pos. Hoppe. W warszawskiem województwie poseł Hanebach, w Łodzi pos. Wadowski, w Kielcach pos. Brzęk - Osiński, w Lublinie pos. B. Swidziński, w Białymstoku sen. Terlikowski i wiceprezes pos. Bołądź, w Wilnie sen. Ehrenkreutz, na Polesiu wicemarszałek Podoski, na Wołyniu sen. Jędrzejewicz i wiceprezes pos. Puławski, we Lwowie wicemarszałek Schaetzel, w Krakowie sen. Kwaśniewski i wiceprezes pos. Starzak, w Poznaniu sen. Bernard Chrzanowski i wiceprezes pos. Gładysz, na Pomorzu sen. Siudowski i wiceprezes pos. Marchlewski.

Taki więc jest skład personalny konferencji przedstawicieli grup regjonalnych u marszałka Sejmu.

(Dalszy ciąg tel. warszawskiego na str. 2-ej)

Klejnoty pięknych kobiet i przepych widowisk

w trzecim dniu pobytu królestwa brytyjskich w Paryżu

PARYŻ, Pat. Onegdajszy

WIECZÓR GALOWY W OPERZE

zgromadził całą elitę towarzystwa francuskiego i kolonji brytyjskiej.

Na sali było ponad 2.000 osób, reprezentujących parlament, korpus dyplomatyczny, akademje, magistraturę, armję, prasę i t. d.

Mężczyźni w czarnych frakach i barwnych uniformach przy orderach stanowili tło

WSPANIAŁYCH TOALET WIECZOROWYCH

pań, bogato obsypanych niebywale kosztowną biżuterją.

Z chwilą przybycia pary królewskiej, wszyscy powstali, witając króla i królowę oklaskami.

Królowa Elżbieta wystąpiła we wspaniałej

TOALECIE Z BIAŁEGO JEDWABIU.

wzorem której była toaleta, jaką miała na sobie królowa Wiktorja w r. 1855 w czasie swej wizyty we Francji.

Królowa z uśmiechem skłania ła się, dziękując za owacje. Na ciemnych jej włosach lśnił przepięknemi ogniami „Koh-i-noor",

NAJWSPANIALSZY I NAJWIĘKSZY BRYLANT ŚWIATA, ongiś należący do Mogoła. Istną rzekę djamentów stanowiła kolja królowej. Na białej toalecie odcinała się jaskrawo wielka wstęga Legji Honorowej, którą również przepasany był i król Jerzy. Król przybrany był

W SZKARŁATNY MUNDUR ZE ZŁOTEMI NARAMIENNIKAMI FELDMARSZAŁKA.

Król równie z uśmiechem odpowiadał na entuzjastyczne powitania, które umilkły dopiero z pierwszymi dźwiękami angielskiego hymnu narodowego.

Po odegraniu „Marsyljanki" rozpoczęło się przedstawienie opery „Salambo", z której odegrano 1-en akt. W czasie antraktu para królewska spędziła kilka chwil w towarzystwie prezydenta Francji i p. Lebrun w małym salonie przy loży. Po zakończonem przedstawieniu długo nie milkły owacje na cześć pary królewskiej. Znowu królowa z ujmującym wdziękiem dziękowała za owacje budząc swem miłem obejściem jeszcze większy entuzjazm.

PARYŻ. Pat. Onegdajszy wieczór był wielkiem świętem ulicy paryskiej. Nieprzeliczone tłumy gromadziły się nietylko wzdłuż trasy, którędy przejeżdżał orszak królewski, lecz również i w bardziej odległych dzielnicach.

Władze miejskie zorganizowały zabawy i bale uliczne, koncerty i t.d. Wszystkie pomniki i gmachy z ratuszem na czele były wspaniale iluminowane. Specjalnie piękna była iluminacja Sekwany i Quai d'Orsay. W niektórych teatrach m. in. w „Odeonie" i „Theatre Michel" zorganizowano bezpłatne przedstawienia.

Pobyt angielskiej pary królewskiej dobiega końca. Kulminacyjnym punktem było, poza uroczystym obiadem z wymianą toastów galowe przedstawienie w operze i pół dnia spędzono w Wersalu. Opera paryska, która słynna jest z przepychu swych przedstawień uroczystych ,gdzie zresztą na zwyczajnych przedstawieniach obowiązuje publiczność

STRÓJ WIECZOROWY

na galowem przedstawieniu ku czci gości angielskich przewyższała

PRZEPYCHEM, PIĘKNOŚCIĄ STROJÓW, KOSZTOWNOŚCIAMI I KLEJNOTAMI

wszystko, co widziano dotychczas w Paryżu od szeregu lat. Cały gmach opery rzęsiście iluminowany, Avenue de l'Opera i Rue de la Paix wspaniale udekorowane sztandarami francuskiemi i angielskiemi, zalane były światłem reflektorów, iluminujących ściany gmachów po obu stronach ulicy.

De la Madeleine i Bld. des Capucines, któremi przybył orszak królewski z pałacu d.Orsay do Opery, zostały zamienione jak gdyby w

JEDNĄ WIELKĄ DROGĘ TRYUMFALNĄ

za pomocą szerokich wstęg o barwach angielskich, przeciągniętych nad środkiem ulicy i stanowiących barwne sklepienie, oświetlone ogniami reflektorów ukrytych pomiędzy gałęziami drzew. Po obu stronach wszystkich ulic, prowadzących do placu Opery a zamkniętych dla ruchu automobilowego, zgromadziły się niezliczone tłumy ustawione tak szeroko w głąb, że tamowały również całkowicie komunikację na wszystkich przyległych ulicach, a nawet na ulicy Rivoli i na placu Komedji Francuskiej, od dalonych o pół kilometra od gmachu Opery. Orszak królewski posuwał się wśród niemilknących entuzjastycznych okrzyków.

W operze, gdzie przedstawienie galowe obejmowało tylko krótki półtoragodzinny program, złożony z czterech aktów słynnej

OPERY FRANCUSKIEJ SALAMBO

i suity baletowej, skomponowanej do muzyki poszczególnych dzieł Chopina, wszystkie miejsca od parteru do galerji zapełnione były tylko zaproszonymi gośćmi, wyjątkowo uprzywilejowanymi, gdyż np. na 600 posłów tylko 200 mogło, wobec braku miejsc uzyskać wstęp na to przedstawienie. Parę królewską i prezydenta republiki z małżonką powitali wszyscy obecni na sali powstając z miejsc owacyjnemi oklaskami. W czasie przedstawienia królewska para angielska wielokrotnie oklaskiwała artystów szczególnie przy początku i przy końcu obrazu baletowego, otwartego i zamkniętego tańcem,

OPARTYM NA MOTYWACH POLONEZA

i skomponowanym do muzyki polonezów chopinowskich.

Trzeci dzień pobytu pary królewskiej upłynął przeważnie w Wersalu.

Na pierwszą część uroczystości wersalskich, które obejmowały rewję wojskową, król Jerzy udał się bez królowej, w towarzystwie tylko prezydenta republiki. W rewji jednej z najwspanialszych w ostatnich 20 latach, wzięło udział

40.000 PIECHOTY, KAWALERJI WOJSK ZMOTORYZOWANYCH MARYNARKI I LOTNICTWA.

Król i prezydent, którzy zajmowali miejsca na trybunie oficjalnej przyjmowali rewję cały czas stojąc, król w mundurze marszałka polnego i głównorowodzącego armji angielskiej, w czapce polowej, salutując przeciągające sztandary, wśród których specjalne wrażenie na zgromadzonych tłumach zrobił jedyny z wojny światowej

SZTANDAR 30-BATALJONU STRZELCÓW PIESZYCH, CAŁY POSZARPANY PRZEZ KULE.

Rewję otwierały oddziały kawalerji kontynentalnej i kolonjalnej, z niezwykle barwnemi oddziałami

SPAHISÓW MAROKAŃSKICH I ALGIERSKICH

na czele, w byłych burnusach i w strojach czerwono - niebieskich odpowiadających kolorom sztandaru francuskiego. Po kawalerji przeciągnęła piechota w rozciągniętym szyku, po 24 żołnierzy w szeregu, z oddziałami politechnicznej szkoły wojskowej i słynnej szkoły oficerskiej w Saint - Cyr na czele.

Za sześciu pułkami piechoty, które przeciągnęły w rozwiniętym szyku, defilowały oddziały piechoty morskiej w mundurach polowych i oddziały kolonjalne strzelców algierskich i senegalskich przy dźwiękach swych orkiestr afrykańskich. Za piechotą przeciągnęły wreszcie

FORMACJE ZMOTORYZOWANE

artylerja lekka i ciężka, artylerja przeciwlotnicza, tanki lekkie i ciężkie, nad któremi z warkotem motorów przeciągnęły równocześnie eskadry samolotów, obejmujące około 400 samolotów wszelkiego typu.

Po rewji wojskowej, król wraz z prezydentem udali się do pałacu Wersalskiego, dokąd jednocześnie niemal przybyła z Paryża królowa Elżbieta wraz z prezydentową Lebrun. Królowa bowiem opuściła Paryż o godzinę później, poświęcając czas rewji wojskowej w Wersalu na zwiedzenie szpitala angielskiego w Paryżu.

Uroczystości w pałacu Wersalskim ułożone były przez organizatorów w sposób niezwykle oryginalny, łączyły bowiem do pewnego stopnia uroczystości ku czci gości angielskich ze wspomnieniami retrospektywnemi, związanemi z

300 LECIEM URODZIN KRÓLA LUDWIKA 14-GO.

Przyjęcie w pałacu Wersalskim rozpoczęło się zatem od półgodzinnego koncertu muzyki religijnej w kaplicy pałacowej, w czasie którego najsłynniejsi artyści organiści francuscy i chór wykonali utwory z 17-go wieku.

Po koncercie i śniadaniu, zastawionem w sali Zwierciadlanej pałacu Wersalskiego, przy stole liczącym 37 m. długości i obsługiwanym przez

100 LOKAJÓW W KOSTJUMACH Z CZASÓW LUDWIKA 14-GO,

a nakrytym zastawą sewrską z czasów Ludwika 14-go, król i królowa udali się do ogrodów wersalskich, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości, utrzymanych całkowicie w stylu z czasów Ludwika 14. Z pałacu do ogrodów królewska para angielska, prezydent republiki i goście przeszli wzdłuż szpalerów artystów Komedji Francuskiej w strojach z 17-go wieku.

NA BASENIE, OTOCZONYM BIJĄCEMI FONTANNAMI

artyści i artystki baletu paryskiego odtańczyli szereg tańców z czasów Ludwika 14-go, według programu, zaczerpniętego z historji teatru tych czasów.

Artystka Komedji Francuskiej p. Vera Corene w przerwie pomiędzy tańcami nimf i tańcami pasterskiemi z czasów Ludwika 14-go, wypowiedziała pod adresem króla moljerowski „komplement dla króla". Po przedstawieniu królestwo angielscy wraz z prezydentem odbyli spacer po ogrodach wśród bijących słynnych fontann wersalskich.

O godz. 5 pp. pociąg z Wersalu przywiózł gości królewskich spowrotem do Paryża na dworzec Inwalidów, graniczący tylko poprzez ulice z pałacem d'Orsay, w którym królestwo angielscy zamieszkują. Wieczorem program kończy się

OBIADEM WYDANYM PRZEZ MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH BONNETA

na cześć gości angielskich w tej części pałacu d'Orsay, która pozostaje do dyspozycji ministerstwa spraw zagranicznych.

Zwłoki królowej Marji

przewieziono z Sinaja do Bukaresztu

BUKARESZT, Pat. Wczoraj rano wśród bicia dzwonów całego kraju, odbył się transport zwłok rumuńskiej królowej - matki z Sinaja do Bukaresztu.

Specjalny pociąg królewski ciągnięty był przez dwie lokomotywy, przybrane flagami o barwach narodowych, a wagon, w którym znajdowała się trumna, zamieniony został w żałobną kaplicę. Na wszystkich dworcach, przez które przechodził żałobny pociąg, gromadziły się tłumy ludności i żegnały na kolanach zmarłą królową, podczas gdy księża odprawiali msze żałobne. Wśród salw armatnich i bicia wszystkich dzwonów zajechał pociąg do Bukaresztu, gdzie oficerowie kawalerji wynieśli na swych barkach trumnę z wagonu.

Uformował się żałobny pochód, na czele którego postępował za trumną król z rodziną królewską oraz rząd z patrjarchą Mironem na czele. Trumnę przeniesiono do pałacu Cotroceni, stałej rezydencji zmarłej królowej, gdzie w sali bizantyjskiej umieszczono ją na katafalku, przybranym sztandarami o barwach narodowych i herbach królewskich. Od godz. 14-ej rozpoczęła się przed trumną defilada ludności, która trwać będzie do soboty wieczór. W niedzielę rano trumna przewieziona zostanie na miejsce wiecznego spoczynku do Curtea Argesi.

Nowy sensacyjny przelot

przez Atlantyk

dostarczył Ameryce filmy z podróży Jerzego VI

LONDYN, Pat. Wczoraj wieczorem rozpoczął się nowy lot transatlantycki z lądu europejskiego do Nowej Ziemi. Tym razem do lotu tego użyty został oddawna przygotowywany samolot, składający się właściwie z dwóch aparatów.

Pierwszy z nich ma za zadanie ściśle biorąc, jedynie ułatwienie startu, obciążonego olbrzymią ilością paliwa właściwego samolotu transatlantyckiego.

O godz. 20-ej wystartował samolot „Short Mayo", a po 300 metrach od miejsca startu oddzielił się od niego „Mercury", kierując się na Botwood. Pilot spodziewa się dotrzeć do celu o godz. 7-ej rano.

Ładunek samolotu stanowi 500 klg. różnych towarów, m. in. dzienników i taśma filmowa z pierwszemi scenami podróży angielskiej pary królewskiej do Paryża. O godz. 22-ej samolot przebył 300 mil. Na pokładzie było wszystko w porządku. Wczoraj o godz. 1-ej „Mercury" dał znać przez radjo, iż przebył już 1.600 klm. i w danej chwili znajdował się w obszarze silnego deszczu nad wzburzonem morzem.

MONTREAL, Pat. Brytyjski samolot „Mercury", który wczoraj wieczorem o godz. 8-ej wystartował z Foynes w Irlandji do lotu do Ameryki, wioząc pierwsze zdjęcia z pobytu pary królewskiej w Paryżu, wylądował wczoraj po południu o godz. 16 min. 20 w pobliżu miejscowości Boucherville, koło Montrealu. Około godz. 18-ej podejmie „Mercury" dalszy lot do Nowego Jorku.

NOWY JORK, Pat. Samolot „Mercury" wylądował na lotnisku nowojorskiem o godz. 21,08, przelatując dystans Foynes — Montreal — Nowy Jork (około 4.867 klm.) w 22 godz. 31 min.

Wieś przeciw miastu,

miasto przeciwko wsi

Zanik podziału politycznego w Sejmie

Co oznacza porozumienie dyr. Bobrowskiego z Lewjatanem

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Wczorajsze posiedzenie Sejmu dostarczyło argumentów zwolennikom teorji o supremacji interesów gospodarczych nad politycznemi. Argumenty te przyniosła dyskusja nad ustawą o popieraniu opłacalności gospodarstw rolnych. W czasie dyskusji bowiem wytworzyła się poraz pierwszy w obecnym Sejmie bardzo oryginalna konfiguracja. Z jednej strony wystąpili razem wszyscy przedstawiciele rolnictwa: obok posłów Zaklíki i Mirskieg poseł Sobczyk a także posłowie Kamiński i Dębicki z Naprawy, z drugiej strony przedstawiciele ludności miejskiej: w jednym szeregu stanęli obok posła Hołyńskiego z Lewjatana poseł Snopczyński reprezentant rzemiosła oraz Urbański i Waszkiewicz zastępujący związki robotnicze, wreszcie najbardziej czerwony z czerwonych poseł Kopeć.

Jednym z najciekawszych momentów dyskusji była walka o bardzo istotny wniosek mniejszości, zgłoszony przez posła Zaklikę do artykułu 4-go ustawy o opłacalności gospodarstw rolnych, przywracający pierwotne brzmienie projektu rządowego, przewidujący, że stawka opłat od 100 kg. mąki i kaszy nie może przekraczać sumy złotych trzech. Jak wiadomo te opłaty będą przeznaczone na premje zbożowe. Przeciw temu wnioskowi występował bardzo kategorycznie poseł Hołyński, który dążył do obniżenia tej stawki o połowę, a więc do półtora zł. a tem samem projektował redukcję o połowę przyszłych wpływów do skarbu z tytułu tego nowego podatku, przeznaczonego na premje. W tym pojedynku okazał się zwycięzcą poseł Zaklika, gdyż wniosek jego przeszedł.

Ale rzeczą najciekawszą jest to, że następnie bardzo poważni posłowie utrzymywali w kuluarach, że wniosek posła Hołyńskiego zredagowany został wspólnie z dyrektorem departamentu ministerstwa rolnictwa Bobrowskim, który jako reprezentant ministerstwa rolnictwa powinien był chyba bronić interesów producentów rolnych i dążyć do utrzymania stawki trzyziotowej w przedłożeniu rządowem. Zachowanie się więc dyr. Bobrowskiego jest zupełnie niezrozumiałe i powinno zostać wyjaśnione.

Drugi raz ten sam front miejski i wiejski zarysował się przy wniosku posła Mirskiego, który powołując się na porozumienie z naprawiackim posłem Kamińskim wniósł do artykułu 6 ustawy poprawkę, ażeby wpływy z opłat, pobieranych od mąki i kaszy były wpłacane na rachunek do tej instytucji, którą wskaże minister skarbu a nie do Banku Polskiego, jak tego chciał poseł Hołyński. Wniosek posła Mirskiego przeszedł głosami rolników. Nie posiadał on już jednak tego znaczenia, co wniosek posła Zaklíki.

Dwie antymasońskie interpelacje

wczoraj w Sejmie

WARSZAWA PAT. Wczoraj w Sejmie interpelacje wnieśli m. in. P GŁADYSZ W SPRAWIE 5 URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH, KTÓRYCH OSKARŻONO Z TRYBUNY SEJMOWEJ O PRZYNALEŻENIE DO MASONERJI.

P. Kuzmowycz w sprawie zabronienia kółkom jednej szkoły prowadzenia ogródków dziecięcych w pow. Kamionka Strumiłowa.

P. BUDZYŃSKI W SPRAWIE UJAWNIONEJ W WARSZAWIE LOŻY MASOŃSKIEJ „OGNIWO" i w sprawie gimnazjum im. Komeńskiego w Lesznie.

Pos. ks Dowmar w sprawie braku miejsc w państwowych gimnazjach ogólnokształcących.

P. Gen. Żeligowski w sprawie Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, ORAZ W SPRAWIE UTWORZENIA INSTYTUTU SŁOWIAŃSKIEGO I KATEDR SŁOWIANOZNAWCZYCH NA UNIEWERSYTETACH.

(POCZĄTEK NA STRONIE 1-ej).

Transporty żołnierzy sowieckich w okolicy Korei

TOKIO, Pat. Donoszą z północnej Korei, że zaobserwowano tam transportowce sowieckie, wiozące oddziały piechoty z Władywostoku w kierunku zatoki Possiet.

Zatoka ta jest najbardziej zbliżonym punktem wybrzeża sowieckiego do miejsca, w którem zaszły incydenty graniczne.

Wieczorem po niebie przebiegały smugi reflektorów okrętów sowieckich, które w ten sposób chciały ochronić się przed ewentualnym lotniczym wywiadem japońskim.

Według informacji agencji Havasa, oddziały sowieckie skoncentrowane w Czangkufeng zostały wczoraj wycofane.

Wysunięte placówki japońskie oświetlane były reflektorami ze strony sowieckiej.

Koncentracja floty sowieckiej w zatoce Possiet

TOKIO, Pat. W czasie konferencji prasowej admirał Noda oświadczył, iż informacje, dotyczące transportu wojsk sowieckich w kierunku zatoki Possiet, gdzie pozatem skoncentrowana została flota sowiecka, admiralicja otrzymała dopiero z telegramów prasowych. Admirał Noda oświadczył, że incydent graniczny sowiecko - mandżurski jest obecnie przedmiotem zainteresowań dyplomacji.

Chamberlain wyjaśnia sprawę

podróży adjutanta kanclerza Hitlera do Anglji

LONDYN, Pat. Agencja Reutera donosi: Premjer Chamberlain zapytany wczoraj w Izbie Gmin przez jednego z posłów w sprawie pobytu w Londynie kpt. Wiedemanna, udzielił następującej pisemnej odpowiedzi:

„Kpt. Wiedemann przeprowadził w ciągu swego krótkiego pobytu w Londynie informacyjną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych. Kpt. Wiedemann nie był przygotowany do roztrząsania jakichkolwiek zagadnień politycznych. Kontakty jego jednak z autorytatywnemi kołami Niemiec pozwoliły mu w czasie rozmowy ponowić zapewnienie, złożone już przez rząd niemiecki o chęci pokojowego załatwienia wszystkich aktualnych zagadnień.

List z Druskienik

DRUSKIENIKI, 20 lipca.

Kochanie! Najwyższy czas napisać o tutejszem „Solarjum", czyli Zakładzie leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Instytucja ta jest oczkiem w głowie Druskienik i ich chlubą. Cackają się z nią, za ósmy cud świata ją uważają i swój wynalazek, co jest lekką przesadą, zważywszy, że właściwie pierwszy zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu zainstalował już dobry Pan Bóg, stwarzając świat. Niestety, ludzie, zarówno lekarze, jak i pacjenci, nie zachowywali obowiązujących przepisów i stąd konieczność budowy takich zakładów, których w imię zdrowia ludzkości budować trzeba jak najwięcej.

Inicjatywę stworzenia takiego zakładu, trzeba nazwać genjalną, już dlatego, że była pierwszą, a zakład tutejszy jest dotąd jedynym w Polsce. Twórczynią druskienickiego „Solarjum" była młodo zmarła niedawno dr. Eugenja Lewicka. To samo już wystarcza, aby wszystkie następne zakłady tego rodzaju, jakie powstaną w kraju, nosiły jej imię.

Sprawa ta wymaga wogóle intensywnej propagandy i reklamy, gdyż fałszywy wstyd na bok odrzuciwszy, trzeba wyznać, że na ten temat jest dość ciemno w kochanej ojczyźnie. — Gdy parę lat temu przełożyłem książkę Surena p. t. „Człowiek i słońce", a czcigodny generał Żeligowski, entuzjasta słońca, poparł ją paroma życzliwemi słowami wstępu, wystąpił jeden z dziennikarzy z pretensją, że Generał popiera nudyzm. Nie mogę zrozumieć, co sobie głuptasek pod słowem „nudyzm" wyobrażał w naszym klimacie. Pewnie coś tajemniczego w rodzaju masonów, z tem, że chodzą nago, a opaski zamiast na biodrach noszą na oczach. Oczywiście wiadomo, że głupich nie sieją, gdyż rodzą się sami, ale fakt, że tego rodzaju artykuł mógł się ukazać, świadczy, że nawet ludzie zlekka oświatą tknięci, zupełnie nie rozumieją wartości leczniczych tych trzech największych współczynników zdrowia: słońca, powietrza i ruchu.

Obecnie dziedziczką dr. Eugenji Lewickiej jest dr. Halina Wasilewska - Łobzowa, która z energją i umiłowaniem tej pracy, kieruje zakładem. Pod jej kierunkiem prowadzą poszczególne oddziały: kobiecy dr. Mussmanowa, dziecięcy, dr. Gacówna i męski dr. Swieżyński.

Dr. Łobzowa udziela mi uprzejmie wyjaśnień:

— Łączymy przyjemne z pożytecznem — mówi z uśmiechem. — Zakład nasz to dział medycyny zapobiegawczej. Zapobiegamy starzeniu się, albo raczej chodzi nam o zachowanie młodości. Zgłaszający się kuracjusze poddawani są badaniu lekarskiemu i potem przydzielani do poszczególnych grup, z których każda prócz — jak wspomniałem lekarza — ma dwóch fachowych instruktorów. Grupy uprawiają gimnastykę leczniczą, słońcowanie, leżakowanie, gimnastykę, gry sportowe, naukę pływania, pływanie. Wszystko to stosowane jest w dawkach odpowiadających fizycznemu stanowi pacjentki czy pacjenta i dlatego właśnie istnieją poszczególne grupy.

Przechodzimy na teren zakładu, na początek do oddziału dziecięcego. — Mali pacjenci posiadają tu wszystko, czego dusza zapragnie do gimnastyki i zabawy. Pani kierowniczka zadaje im pytania, świadczące o tem, że zna każde maleństwo. Bobaski odpowiadają swobodnie, a ponieważ przychodzimy w porze śniadania, chwalą się tem, co im zapakowano w domu do koszyczka. Po ich minach i śmiałych odpowiedziach widać, że obcy im wszelki przymus i jakakolwiek obawa czy zamieszanie.

Solarjum dla dzieci posiada i tę jeszcze ważną zaletę, że zwalnia matki pragnące wypoczynku i lecące się od ustawicznego czuwania nad dziećmi, któremi się tu troskliwie opiekują.

Przechodzimy na oddział męski. Już na wstępie widzę mężczyznę o torsie lwa, ramionach jak węzły liny stalowej i muskularnych udach. Twarz wydaje mi się znajoma. Podchodzę bliżej. Okazuje się, że mój dobry znajomy z Wilna, mecenas Jaromir Matjas. Patrzę i ledwo oczom wierzę! Ktoby myślał, że ruchliwa i w ubraniu zdawałoby się drobna postać, odznacza się tak wspaniałą budową.

Nie wszyscy prezentują się podobnie w swobodnym kostjumie zakładowym. Nie każdy bowiem zbudowany jest na miarę Fidjasza i Matjasza, a większość na miarę krawca. To też widzę innego znajomego, który w ubraniu prezentuje się dość barczyście, a tu — bez waty w ramionach — czyni wrażenie nader mizerne. Zapomniałem dodać, że każda grupa nosi zasłonę na biodrach innego koloru, co ułatwia lekarzom orjentację, czy każdy ćwiczy i postępuje w myśl zaleceń wskazanych jego grupie. „Jest sporo osób — mówi dr. Łobzowa — którym wogóle nie pozwalamy na słońcowanie". W oddziale męskim podobnie, jak w dziecięcym wszystkie możliwe urządzenia sportowe i tutaj, jak w każdym oddziale, jest basen, w którym co cztery dni zmienia się wodę.

Do oddziału kobiecego nie wpuszczono mnie, widocznie, dlatego, że nie wszystkie podobno panie przypominają z kształtów Wenus milońską, a zasadniczo wolą w ubraniu pokazywać tylko to, co chcą. Może i racja.

Cały zakład znajduje się wśród lasu, na wzgórzu, otoczony ze wszystkich stron drzewami szpilkowemi. Dzienna frekwencja dochodzi do 400 osób, co jednak zdaniem dr. Łobzowej jest jeszcze b. mało.

Uroczo jest w tym lasku, otoczonym wysokim kilometrowym, bardzo szczelnym płotem, gdzie ludziom przywracają — rzecz najcenniejszą — młodość, przez zbliżenie do natury szerząc zdrowie i kulturę ciała. Nie dziw, że zazdrości mi pobytu tutaj przyjaciel Anatol, który odpisując na mój list pisze:

Dobrze wam,
Gdy niebo liściaste czuby drzew
do stóp nagina.
Ja sam.
Zalewa mnie psiakrew
i któraś tam szklanka wina.

Jeśli zważysz kochanie, że poeta Anatol tylko przez wrodzoną wytworność pisarską nazywa winem zwyczajną czystą wyborową, łatwo zrozumiesz, jak bardzo przydałoby mu się to wszystko, co kryje się w trzech magicznych słowach:

Słońce, powietrze, ruch.

Paluszki Twe do ust przyciskam.

Wel.

Żądajcie „Słowa"

we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Motocyklem na Wezuwjusz

NATURALNA GRANICA

Kiedy z dawnych błot, a dzisiejszej żyznej Littorji przesunąć się tuż nad morzem, pod stromemi, niebotycznemi skałami, za miasteczko Terracina — wpada się jakby w inny kraj. Pasemko gór tylko, a co za różnica!

Tu już jest genre neapolitański: ludzie są czarni jak cyganie, chodzą z kolorową chustką na głowie, masy objuczonych osłów, roślinność bujniejsza, szosa wysadzona kwitnącemi oleandrami, jedzie się między szpalerem czerwonych, białych i różowych kwiatów, na ulicach i drogach bałagan niczem u nas — każdy jedzie gdzie osioł pociągnie.

Kapua szkaradna, ale za powiedzenie tego tubylcom można oberwać w zęby: jakto? Hannibal znał się przecie lepiej na rzeczy! !Skoro dla Kapui poświęcił Rzym i całe swe dzieło, to widocznie nie ma przyjemniejszego miejsca na świecie.

Zatrzymać motor w Neapolu i zapytać o drogę to momentalnie otacza tłum. Żydy zbiegające się na naszych rynkach są niczem w porównaniu. Neapolitańczycy lecą jakby się paliło, patrzą jakby w życiu motoru nie widzieli, gadają jeden przez drugiego...

Tak mówią, że słowa się nie zrozumie. Mniejsza jest różnica między polskim i czeskim niż między tutejszym djalektem, a medjolańskim.

— Fatalny macie akcent! — wołam do gulgocących.

Brudasy leżą cały dzień na parapecie alei nadbrzeżnej, w przypływach energji życiowej idą żebrać u cudzoziemców.

Te oklepane pocztówki z niebieskiem morzem i dymiącym jak parowóz Wezuwjuszem są jaknajprawdziwsze. Właśnie tak jest.

Chłopcy łażą po ulicach z koszami z jedną zdechłą rybą i ryczą jakby sprzedawali conajmniej całą cysternę. Nie ma rzeczy niepotrzebnej, którejby jakiś oberwaniec nie proponował.

Quanto costa?

— 100 lirów.

Niebezpiecznie jest powiedzieć: — daję jednego lira! — bo zaraz zawoła: — na, bierz pan!— i trzeba będzie bulnąć lira, a potem wyrzucić to paskudztwo.

TYLKO W KRATERZE NIE MA KASY I BILETÓW

Trzeba jechać do Wezuwjusza autostradą, za wejście na nią płaci się 3 liry od motoru. Po 25 kilometrach barjera, urzędnik tłumaczy, że tu się skręca na boczną drogę i prosi o 2 liry. Za co? No bo zjeżdżacie z autostrady.

Motory ciężko sapią, pną się w górę z wysiłkiem. Po paru kilometrach, barjera — dozorcy żąda ją zapłaty.

Ile?

Po 19 lirów od osoby! Długie opowiadania jak lawa zalewa szosę, jak co trzy lata trzeba ją budować od nowa. Po półgodzinnych targach opuszczają po 5 lirów. Jazda.

Strasznie strome wiraże, szosa na Gross - Glocknera była przychylniejsza dla maszyn. Tu się jedzie na pierwszym biegu i jeszcze nieraz trzeba sprzęgłem pomagać.

Koniec szosy, dalej pieszo. — Przewodnik naturalnie żąda pieniędzy, za 5 lirów zgadza się drapać.

Pniemy się ścieżką wśród zastygłej lawy; jest jakby w konwulsjach, ma kształty zwojów lin, naręczy węży, gadów przedpotopowych... żadna trawka już nie rośnie, suche obrzydliwe piargi, albo twarda, dudniąca jak puste rury — lawa.

Na zakręcie ścieżki stoją apasze i śpiewają serenadę — trzeba im dać 2 liry, na następnym chłopak sprzedaje cytryny, na szczycie draby odsunęły kamień, zrobili sobie mały krater i za 3 liry taplają monetę w płynnej lawie. Główny, dymiący, wyrzucający kamyki, cuchnący siarką krater o 20 kroków, a tu ruch większy niż na placu Katedralnym. Sprzedają pamiątki, owoce, żebrzą, zahukane stada turystów rozdają pieniądze jak partoła filmowa autografy.

Wezuwjusz ma 1200 metrów wysokości; widać stąd doskonale starą Pompeję odgrzebaną spod popiołu i nową — otaczającą ją wokoło; wśród zielonej równiny ciemne płaty — to wioski zalane lawą: ta w 1123, tamta w 1700, owa w 1906...

A nad samem morzem Torre del Greco — miasteczko, które Wezuwjusz zburzył już 12 razy; i 12 razy ludzie je odbudowali — zawsze identycznie w temże miejscu. Gdyby nie zwały twardej, — skamieniałej lawy wyrosłyby nowe domy na gruzach Herculanum.

Nic nie zraża dymiący wułkan, opowieści o jego spustoszeniach; ziemia pod winnice na skałach Wezuwjusza jest równie droga co o 100 klm. dalej

— A wybuchu się nie boicie?

— Uuuuu... — machają rękę z rezygnacją, — wszyscy przecie nie giną, można zdążyć uciec...

Naturalnie, że mają rację; w katastrofach kolejowych zginęło tysiąc razy więcej ludzi niż w strumieniach lawy Wezuwjusza — i nikt nie przestaje jeździć pociągiem. Porządne trzęsienia są co parę stuleci, wystawić dom, co runie po 200 latach z powodu wulkanu czy starości jednakowo się opłaca.

Nasz przewodnik ma 76 lat i od 60 prowadzi turystów na szczyt. Dziennie wyłazi z 5—6 razy; pamięta dwa solidne trzęsienia, jest najpewniejszy w świecie, że umrze w łóżku, a nie w rozpalonej lawie; kocha tę szkaradną, pustynną, suchą jak pieprz górę, spędził na niej wśród żużlu dwie trzecie życia — patrząc tylko z oddali na niebieskie morze i zielone winnice. I wcale nie urważa by zmarnował swe 76 lat, otrzymawszy 5 lirów jest w najlepszym humorze, życzy byśmy wrócili jeszcze kiedy na Wezuwjusz. Po djabła to nam...

Karol.

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa".

Skład Główny: **Księgarnia Św. Wojciecha** | **Cena 4 zł.**

Notatki polemiczne

„Gazeta Polska"

„Gazeta Polska" chwali wysiłki p. premjera nad upiększaniem Rzeczypospolitej. Wszystkie ujemne strony tej akcji wynikły z nieporozumienia:

Niektórzy starostowie, chcąc jaknajszybciej wywiązać się ze swego zadania, dali bardzo krótkie terminy wykonania zarządzeń, nakazując jednoczesne i zupełne doprowadzenie do porządku wszystkich mankamentów.

„Gazeta Polska" przechodzi oczywiście spokojnie nad tem do porządku dziennego. Nad innemi sprawami także, o których pisze lekko i informacyjnie, stylem „Rocznika Statystycznego".

A więc w Łodzi od 25 czerwca ukarano aresztem 252 osoby a 326 osób grzywną za to, że nie chciały, pomimo upomnienia upiększyć swych posesyj. „Gazeta Polska" pisze nonszalancko:

„Jak z tego widać odsetek ukaranych jest niewielki". Dalsze informacje „Gazety Polskiej" są jeszcze bardziej zastanawiające:

Podczas lustracji 400 domów zostało zakwalifikowanych do rozbiórki. Są to walące się budy, zagrażające bezpieczeństwu mieszkańców. Akcję rozbiórki kompensuje budowa miejskiego bloku mieszkaniowego dla robotników, obliczonego na 100 mieszkań.

Tu już kalkulacja jest dziwna. „Gazeta Polska" uważa, że właściciel domu, który musiał go zburzyć, będzie zupełnie zadowolony, jeśli zdobędzie mieszkanie we wspólnym bloku mieszkaniowym. „Gazeta Polska" uważa, że dawne zdanie „lepszy domek ciasny byle własny" można dosłownie między bajki włożyć.

A. P. K.

Zmiana adresu dostawy „SŁOWA"

— to koszt żaden
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce

lub

fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania

NOWEGO ADRESU

lub

poprostu telefon na numer 2-28 w Wilnie z odpowiednią dyspozycją

* * *

Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy — „Słowo" chętnie podąży za tobą.

* * *

Za zmianę adresu ŻADNYCH OPŁAT Administracja „Słowa" NIE POBIERA.

GAWĘDY OLKUSZAN

I.

Piszący te słowa musi się przyznać do wielkiej nieufności, jaką obdarza wszelkie próby lansowania w literaturze gwary ludowej. Niebezpieczny to objekt stylizacji, grożący nieraz śmiesznością a prowadzący najczęściej do nieporozumień. Trudno wymagać od „inteligenta", żeby potrafił sobie przyswoić poza samem narzeczem jeszcze i jego nieodzowną cząstkę — prymitywizm myślenia ludzi tem narzeczem się posługujących, odmienność dość znaczną od ich świata wewnętrznego. Zapomina się o tem prawie z reguły, a nawet jeśli się pamięta, zazwyczaj nie daje się rady. Zresztą jest rzeczą znamienną, iż przeważnie zabierają się do genre'u gwarowego autorzy nie wywodzący się ze środowisk danej gwary używających. Zjawisko to, o którem ciekawe uwagi — w ogólniejszej zresztą skali — można znaleźć w „Publiczności literackiej" Bystronia, rozciąga się zarówno na autorów, jak i na czytelników, którzy szukają w literaturze tematów właśnie ze środowisk sobie obcych i dalekich. Pod ten sam mianownik dadzą się podciągnąć zainteresowania dam „chodzących kuchennemi schodami" dziejami hrabin i baronów, co i opisy przyrody, któremi delektuje się miejski inteligent, czy wreszcie t. zw. „jędrny" djalekt chłopski, — smakowany przez kawiarnianych estetów. Dlatego też może być usprawiedliwiona rezerwa, z którą niżej podpisany wziął do ręki tom opowiadań **Jana Waśniewskiego „Po dniówce"** (Rój, 1938), dowiedziawszy się na wstępie, iż są to nowele „w gwarze zagłębiowskiej — a ściśle powiedziawszy olkuskiej"; rezerwę tę potęgowały jeszcze tłumaczenia autora pobudek, które go do wydania książki skłoniły.

„Nowele te — pisze Waśniewski — mają tylko jedną ambicję. Chciałem w nich mianowicie odtworzyć możliwie wiernie i ściśle gwarę, jaką mówili za mego dzieciństwa górnicy okolic olkuskich, a przy tej sposobności przedstawić kilka obrazów, kilku typów ludzkich, kilka spraw ginącej już obecnie wsi...". Wyznanie to jest dosyć niepokojące. „Odtworzenie możliwie wierne i ścisłe" gwary olkuskiej jest zadaniem raczej językoznawcy, układającego słownik narzeczowy i mimo wszystko jest jeszcze zbyt błahym pretekstem do napisania prawie trzystustronicowej książki, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę skromną zasobność tej gwary. Na szczęście jednak to, co Waśniewski poczytuje sobie za zasługę największą jest tylko bardzo fortunnie dobraną formą do opowiedzenia rzeczy stokroć ciekawszych, obserwacyj dla czytelnika nieraz wprost rewelacyjnych.

II.

Niedawno J. M. w „Słowie" pisał o hegemonji w Polsce fikcji, zafałszowującej całkiem naszą rzeczywistość i doprowadzającej do tego, że z zaufaniem odnosimy się tylko do pesymistycznych i krytycznych relacyj. Znamy dobrze mechanikę wszelkich „spontanicznych", „jednogłośnych" i „powszechnych" odruchów, umiemy czytać między wierszami oficjalnych komunikatów i sprawozdań — a jednak raz po raz mamy okazję przekonać się, że mimo cały nasz krytycyzm i pragmatyzm jak często stwarzamy sobie obraz stosunków bardzo daleki od rzeczywistości. Odważna książka Waśniewskiego zmusza nas do pożegnania się jeszcze z kilku złudzeniami, wzywa do jeszcze jednego rachunku sumienia,

Żeby zrozumieć wagę dokumentu, którym jest niewątpliwie „Po dniówce", musimy spojrzeć na mapę i uprzytomnić sobie miejsce akcji. Olkusz sąsiaduje z Zagłębiem Dąbrowskiem, ze Śląskiem, leży tuż koło Krakowa, a więc styka się bezpośrednio z ośrodkami o silnem promieniowaniu zarówno kulturalnem jak i politycznem. Zdawaćby się mogło, iż górnik olkuski będzie się minimalnie różnił od ślązaka czy krakowiaka, że wykazywać będzie niebylejakie wyrobienie społeczne i „rozeznanie" patrjotyczne. — Przebiegała tu jednak granica „trzech czarnych orłów" i zabór rosyjski pozostawił po sobie wyraźne ślady, wierzyć się wprost nie chce, że tak właśnie wygląda w „centrum polszczyzny" psychika chłopa, mającego do czynienia z przemysłem, że jeszcze tak wiele pokładów „chłopskiego rozumu" oddzielają go od sposobu myślenia i komentowania zjawisk świata inteligenckiego, co jeszcze nie tak dawno aranżował w bliskiem sąsiedztwie wesela bronowickie.

III.

Waśniewski beznamiętnie stenografuje rozmowy prowadzone w „cajchorzu" po trudach dniówki przez starych i młodych górników, zbierających się „w piąci abo sześci chłopa". Tematem tych gawęd jest przeszłość, wspomnienia dni minionych. „Dawniej było nie tak jak teroz" to refren często wracający na usta starego Banasika, jednak stosunek do tego „downij" jest pozytywny, prawie nie budzi zastrzeżeń i u młodszych słuchaczów. Na tle opowieści o „downych casach i downych ludziach" zarysowuje się całkiem egzotyczny wizerunek duchowy olkuszan. To, że „reakcyjne" poglądy wygłasza człowiek stary, polemicznie odnoszący się do przekonań młodych (Wóm młodszym to już pewnie we łbie zakotłowali i inacyj sie na tyn świat spozieracie) nie przeszkadza jednak tym ostatnim słuchać bez sprzeciwu takich stwierdzeń, jak: „cysorz (rosyjski)... wieziół, co narodowi potrza...", ledwie zagadali o Polsce, a tu już drożyzna i bida z nędzom", „te legióny gadały swoje, a naród wiedzioł swoje..." i t. d. Nie widać, by lata niepodległości urobiły jakiś pozytywny stosunek olkuszanina do odrodzonej ojczyzny.

IV.

Frapująca książka Waśniewskiego oddaje przeto nam wielką usługę. Pomaga nam zrozumieć, że jeszcze wiele jest do odrobienia na — jak to się mówi — „odcinku" uświadomienia obywatelskiego mas. Że karmimy się fikcją nietylko dobrodusznie godząc się z istnieniem czynnych 44 organizacyj społecznych na terenie Dziśnieńszczyzny, lecz i wtedy, gdy sądzimy, że rdzennie polski górnik z Zagłębia daje sobie radę ze zrozumieniem otaczającej go rzeczywistości.

A że pozatem „Po dniówce" to zbiór opowiadań o nieprzeciętnej wartości literackiej, tem gorącej można zalecić wszystkim lekturę tej książki.

T. Bujnicki.

Orłowo w lipcu

Co się otrzymuje za pieniądze

Nowoczesne wille, piękne, jasne domy, szerokie asfaltowane ulice, ogrody, wzgórza, lasy i morza składają się na Orłowo. Wprawdzie tych domów nie jest jeszcze zbyt dużo, ulic także, ale nie można porównać z tem co było przed kilkoma laty. Piękne maszyny mkną po doskonałych drogach o wiele częściej niż w naszem kochanem Wilnie. Tu nie sposób przechodzić jezdni na ukos. O wypadek nie trudno. Obok najnowszych modeli aut suną osły zaprzężone do wózków. Tak, śliczne osiołki! Dlaczego słowo „osioł" ma w ludzkim języku tak brzydkie znaczenie, nie mogę zrozumieć. Przecież to takie miłe, łagodne zwierzę. Że jest czasami uparte, cóż to znaczy?

SREBRNE LISY NA KOSTJUMACH KĄPIELOWYCH

Idziemy ulicą Orłowską aż do morza. Przedłużeniem ulicy jest molo. — Miejsce rewji mody w godzinach popołudniowych. Tu mnie spotkało pierwsze rozczarowanie. Orłowo, kąpielisko morskie, a tymczasem po obiedzie chodzą panie w najbogatszych narzutach futrzanych, pelerynach ze srebrnych lisów. Zamiast pończoch naturalnych (opalonej skóry) noszą cieniutkie „Kajzery" (angielskie naturalnie, bo krajowe są podobno o wiele gorsze) Figlarne kapelusze z woalkami tkwią na jeszcze figlarniejszych uczesaniach. Czy to Paryż, czy Warszawa?

Nie! To tylko Orłowo. Tu wystawia się na pokaz swoje bogactwo. Że się mieszka w najdroższym hotelu, o tem nie każdy wie, ale że się nosi srebrne lisy, to wszyscy widzą.

Gdzie niegdzie można zauważyć i miane sportowe sukienki, gustowne letnie pyjamy, granatowe spodnie z marynarskiemi bluzeczkami, ale te kryją się wstydliwie przed zastraszającą przewagą stroi wieczorowych.

„Byłam przygotowana proszę pani na elegancje powiedzmy kąpieliskową, morską. Tak jak jest np. w Jastarni, ale takich stroi zupełnie się nie spodziewałam. Jestem naprawdę niemile zaskoczona".

„Czem się pani przejmuje? Przecież ta „upierzona" część publiczności to przeważnie „mniejszość narodowa", która niestety nad morzem jest większością. Bogate to a zupełnie bez umiaru i gustu".

„Ależ ja przyjechałam odpocząć w samotności i ciszy"...

Tyle słyszałam przechodząc przez molo.

A co do tej samotności. Boże pożal się!

„NASI"

Cała plaża płatna (jest i druga — dzika, na którą się wchodzi bez biletu) zapełniona jest żydami.

Rozpychają się jakby byli wyłącznymi panami .

Szwargoczą, krzyczą, zaśmiecają piasek papierkami od cukierków, odpadkami owoców i t.d. Jedzą i wygrzewają swe brzuchy opasłe na słońcu.

„Moryc, zjedz proszę cię tego banana i połóż się na brzuszku".

„Papa ale pojedziesz ze mną do Gdyni na zawody konne".

„Bój się Boga Moryc jeszcze cię koń bryknie. Byłeś przecie w hotelu Orłowo jak chór Dana śpiewał. Aj ładnie śpiewał. No zjedz".

MISSY"

(Było to dnia 15 lipca. Wstęp wolny. Obowiązkowa konsumcja od 5 zł.)

Moryc je, zapomniał o koniach, bo właśnie przez megafon zapowiadają, że we wtorek dnia 19. VII. w „Bodedze" (nocny lokal w Gdyni) odbędzie się wybór „miss" wybrzeża. Moryc zastanawia się, czy jego mama nie dostanie pierwszeństwa.

A mama właśnie idzie w czerwonym kostjumie, w chusteczce na głowie (to najmodniejsze w tym roku!), potężna, okazała, niosąc Pingwina dla synalka.

„Uj, Urban (tak się zwał ojciec Moryca) pojedziemy do Bodegi. Zrobisz mi tę przyjemność. Ja się tu tak nudzę".

Megafon ryczy na cały głos szlagier po szlagierze. Można usłyszeć i „Skrwawione serce" i „Robert i Bertrand" i „Zakochany złodziej" i „Ninon" wszystko. Można zwarjować w tym hałasie.

I gdzie tu cisza, spokój, sielskość, anielskość?

Ale niech się państwo nie przerażają. Tak głośno jest tylko tam, gdzie się płaci.

Wejście na molo płatne, na dancingi, plażę płatne.

Natomiast tam, gdzie nie żądają pieniędzy, można znaleźć wszystko to, poco się przyjechało.

Słońce, szum fal, prześliczne lasy. Do tego służy dzika plaża, pobliskie wzgórza, pola.

Jednak pięknie jest w Orłowie zwłaszcza gdy pogoda dopisuje tak jak teraz.

Elżbieta Wojciechowska.

Gdynia — Orłowo dnia 17. VII. 38 r.

O pedagogję chrześcijańską

Dobre zasady lecz smutna rzeczywistość

P. Minister WR i OP prof. dr. Świętosławski wygłosił w Sejmie na sesji ubiegłej przemówienie, przedstawiając zasady, któremi ma się kierować polskie wychowanie młodzieży. Jednem z głównych założeń polskiej pedagogiki mają być — według oświadczenia p. Ministra — zasady wiary i etyki chrześcijańskiej. Jest to zresztą jasne streszczenie przepisów urzędowych, dotyczących wychowania szkolnego.

Ale czy polska rzeczywistość pedagogiczna stosuje się do tego oświadczenia p. Ministra?

Do dziś dnia nie ma ani jednej katedry pedagogiki katolickiej na polskich uniwersytetach państwowych. Nie słychać też nic o przygotowaniach do utworzenia takich katedr. A na dotychczasowych katedrach pedagogiki nie wykłada się wcale pedagogiki, opartej konsekwentnie na zasadach wiary i etyki chrześcijańskiej, ani pedagogiki katolickiej, lecz pedagogikę opartą na założeniach antychrześcijańskiego naturalizmu, pozytywizmu, pragmatyzmu, lub może nawet materjalizmu. — Skąd więc nauczyciel polski ma czerpać wiadomości o pedagogice chrześcijańskiej, według której ma wychowywać młodzież?

Faktem jest, że ani słuchacze pedagogiki na naszych uniwersytetach, ani absolwenci polskich instytutów pedagogicznych i pedagogów państwowych nie znają pedagogiki polskiej, opartej całkowicie i logicznie na założeniach wiary i etyki chrześcijańskiej, jak również istotnej różnicy pomiędzy pedagogiką naturalizmu. Nie znają naukowej literatury pedagogiki katolickiej oraz katolickich systemów pedagogiki!

Zdawałoby się, że po tak jasnem oświadczeniu p. Ministra przynajmniej polskie pedagogja państwowe dostosują się do tych wytycznych. Tymczasem programy pedagogjum na rok 1938 — 39 mimo to wogóle nie uwzględniają tego oficjalnego oświadczenia. Jedy nie Kraków stanowi wyjątek. W programie studjum państwowego pedagogjum nie ma pedagogiki katolickiej ani wykładów z zakresu założeń pedagogicznych wziętych z wiary i etyki chrześcijańskiej, a nawet w dostatecznej mierze metodyki nauczania i wychowania religijnego!

W roku szkolnym 1937 — 38 w pedagogjum przewidziano jedną godzinę metodyki nauczania religji w drugiej połowie drugiego roku (sic!), co się równa z całkowitem zbagatelizowaniem tego przedmiotu, bo, jak wiadomo, w tym właśnie okresie w zakładach kształcenia nauczycieli odbywają się lekcje próbne, hospitacje i t.p. tak iż o normalnych wykładach trudno mówić. W roku szkolnym 1938 — 39 wprowadzono tę minimalną zmianę, że będzie jedna godzina tygodniowa metodyki przez cały rok w drugim roku studjum. Jak w jednej godzinie tygodniowo wyczerpać cały materjał metodyki nauczania i wychowania religijnego wraz z lekcjami pokazowemi eksperymentami i próbnemi, pozostaje tajemnicą!

Przykry ten stan jeszcze bardziej się uwypukla, jeżeli się go zestawia ze stanem zajęć praktycznych, sportów, gimnastyki, śpiewu, rysunków. Dla tych przedmiotów znalazły się w każdym roku pedagogjum, aż cztery godziny tygodniowo, natomiast dla wychowania religijnego, dla pedagogiki chrześcijańskiej o której p. Minister tak trafnie i pięknie mówił w Sejmie nie ma miejsca w pedagogjach państwowych. Dla metodyki zaś nauczania religji znalazła się ledwie godzina tygodniowo w drugim roku

A co sie dzieje w instytutach pedagogicznych? Tam także niema wykładów ani religji ani pedagogiki katolickiej, której słuchacze instytutu nie znają! — ani naukowego przedstawienia chrześcijańskich założeń pedagogiki.

Tak przedstawia się kwestja stosowania się pedagogjów i instytutów pedagogicznych do oficjalnych oświadczeń p. Ministra W.R. i O.P.

24 miljony katolików czekają z niecierpliwością, by nareszcie polskie instytucje pedagogiczne, które przecież nietylko słowem, lecz także przykładem mają uczyć innych szanować i wykonywać zarządzenia państwowe w dziedzinie wychowania, zaczęły realizować na serjo wytyczne, wydane przez p. Ministra W.R. i O.P., dotyczące założeń chrześcijańskich polskiego - chafnicą umfv etaoin shrldruywu

Kiedy wreszcie doczekamy się katedr pedagogiki katolickiej na uniwersytetach państwowych. Skąd bowiem mają nauczyciele pedagogiki w liceach pedagogicznych, w instytutach pedagogicznych, w pedagogjach czerpać wiadomości o pedagogice chrześcijańskiej?

W województwach zachodnich udzielają nauki religji w szkołach powszechnych tylko nauczyciele świeccy. W innych częściach Polski coraz częściej zdarzają się wypadki, że nauczyciele świeccy uczą także i religji. Dotychczas absolwenci pedagogjów państwowych są do tego zadania zupełnie nie przygotowani!

Jeszcze gorzej przedstawia się przygotowanie słuchaczy pedagogjów państwowych i instytutów pedagogicznych do należytego spełnienia tego obowiązku, którego od nich żąda polska ustawa szkolna: do zapewnienia młodzieży polskiej jak najwyższego wyrobienia religijno moralnego. Pan Minister W.R i O.P. oświadczył: „Rozwijamy w młodzieży głębokie uczucia religijne, oparte o zasady wiary i etyki chrześcijańskiej, wdrażamy młodzież do stosowania tych zasad w życiu codziennem". Bowiem „wieki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczepienie zasad głębokiej etyki i moralności jest do osiągnięcia jedynie przez religijne wychowanie młodych pokoleń".

By tę rażącą różnicę pomiędzy oświadczeniem p. Ministra W.R. i O.P. usunąć, trzeba wprowadzić w pedagogjach państwowych w I roku dwie godziny pedagogiki katolickiej albo dwie godziny tygodniowo wykładów o chrześcijańskich założeniach pedagogiki, w drugim zaś roku należy wprowadzić dwie godziny metodyki nauczania religji. Wreszcie zachodzi konieczność utworzenia na uniwersytetach katedry pedagogiki katolickiej.

Bierny stosunek pedagogów dawnego autoramentu nie powinien stale paraliżować dodatnich i życiowych zarządzeń wyższych władz szkolnych w Polsce. (KAP).

15 adwokatów w obronie

Melchiora Wańkowicza

Pisaliśmy już przed kilku dniami o wpłynięciu skargi do III wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie przeciwko Melchjorowi Wańkowiczowi o zniesławienie, wniesionej przez 11 adwokatów, występujących w sprawie doc. Cywińskiego. W procesie tym skargę przeciwko Wańkowiczowi popierać będzie 15 adwokatów.

W obronie Wańkowicza wystąpi również 15 adwokatów.

W ten sposób w procesie Wańkowicza, który znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu sierpnia, wystąpi nienotowana dotychczas w żadnym procesie, ilość adwokatów. Do sprawy wynikłej na tle procesu Cywińskiego, nie będą powołani żadni świadkowie. Jedynym dowodem będzie broszura napisana przez M. Wańkowicza.

—::—::—

Czego uczą w Liceum Krzemienieckim?

Dziewczęta mdlały na pokazie na sali operacyjnej

„Gonlec Warsz". donosi z Łucka:

Ogromne wrażenie w Krzemieńcu wywołał fakt, jaki zdarzył się w powiatowym szpitalu. W programie przeszkolenia uczenic liceum dokształcającego, została skierowana do szpitala powiatowego, grup wychowanek Liceum Krzemienieckiego, w celu zapoznania się ze służbą samarytańską na wypadek wojny. Uczenice wprowadzono do sali operacyjnej, gdzie lekarz dr. Landsberg wykonywał zabieg ginekologiczny na pewnej ciężarej kobiecie. Dwie dziewczynki zemdlały, a kilka rzuciło się do ucieczki, mimo nawoływań lekarza, aby pozostały w sali operacyjnej i przyglądali się zabiegowi.

Zastosowanie tego rodzaju przygotowania samarytańskiego dla celów przyszłej wojny w systemie pedagogicznym Liceum Krzemienieckiego wywołało wśród rodziców i opiekunów w Krzemieńcu powszechne oburzenie i słowa potępienia dla takich metod kształcenia dzieci.

W imie prawdy trzeba zanotować, że zainterpelowany w tej niesamowitej i skandalicznej sprawie, kurator Liceum p. Czarnocki, tłumaczył, że nie dawał tego rodzaju poleceń „edukacyjnych" i ze swej strony zarządził dochodzenie.

To, że p. Czarnocki nie wiedział nic o tej sprawie w niczem jego właśnie, jako kuratora Liceum nie tłumaczy. Już samo to, że tego rodzaju skandaliczny fakt miał miejsce, w tak poważnej uczelni, jaką jest Czackiego Liceum Krzemienieckie.

Nasuwa się przytem pytanie — czy tego rodzaju „operacje" należą do zakresu służby samarytańskiej na wypadek wojny!?... Istotnie program pedagogiczny w Liceum Krzemienieckiem jest nadzwyczaj przewidujący!

Niemniej rzecz jest niezmiernie poważna, zaczęło się w innych zakładach naukowych od głośnych na całą Polskę pomiarów dziewcząt i chłopców. „Mały Dziennik" miał z tego powodu proces we Lwowie, zakończony wprawdzie skazaniem odpowiedzialnego redaktora, niemniej udowodniono bardzo niewłaściwe zachowanie się członków komisji.

Zastanówmy się jednak: „pomiary" dziewcząt w tamtych zakładach naukowych wyglądają bardzo niewinnie, wobec tych krzemienieckich — „przygotowań" do służby samarytańskiej na wypadek wojny!

Cóż o tym sądzić?... Cóż na to powołane władze, czy kurator Liceum Krzemienieckiego przedłożył swojej władzy przełożonej program praktycznych zajęć, mający na celu, aż tak daleko idące przygotowanie uczenic Liceum Krzemienieckiego w ich ewentualnej służbie samarytańskiej na wypadek wojny?...

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Zielony frak".
TEATR POLSKI „Cyganerja".
TEATR LETNI: „On i jego sobowtór.
TEATR NOWY: „Kochanek to ja".
TEATR MAŁY: — nieczynny.
TEATR KAMERALNY: premjera.
TEATR MALICKIEJ: nieczynny.
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".
MAŁE QUI PRO QUO: nieczynny.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Romans z urzędem skarbowym".

KINA.

ATLANTIC: „Symfonja młodości".
BAŁTYK: „Więzy miłości".
CAPITOL: „Wrzos".
CASINO: „Piętnastolatka".
COLOSSEUM: „Kapitan Molenard"
EUROPA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
FILHARMONJA: „Królestwo zakochanych".
HOLLYWOOD: Nieczynne.
IMPERJAL: „Strzał w nocy".
PALLADJUM: „Nawrócony grzesznik".
PAN: „Lot straceńców".
RIALTO: „Dla ciebie senorito".
ROMA: „Chłopcy z Tyrolu".
STYLOWY: „Patrol na pustyni".
STUDJO: „Indyjski grobowiec".
ŚWIATOWID: „Klęska białego kobry".
VIKTORJA: „W cieniu Krzyża".

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Profesja pani Warren".

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Historja dwu serc".

We Lwowie

TEATR WIELKI: „JAN".

W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „Noc w operze".
HELJOS: „Caranga" i rewja „Raz w ten sposób".
MALEŃKIE LUX: „Dzisiejsza miłość.

UCHWAŁA ZARZĘDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW WLKP.

Zarząd Główny Związku Powstańców Wlkp. na plenarnem zebraniu w dniu 17 lipca br. w sprawie swego prezesa Związku p. gen. broni w s. s. K. Raszewskiego pod przewodnictwem wiceprezesa Związku Powst. ppłk. p. r. B. Śliwińskiego powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

1) Zarząd Główny wypowiada powst. gen. Raszewskiemu jako prezesowi Związku pełne zaufania.

2) W sprawie publicznych ataków na p. gen. Raszewskiego jako prezesa Związku — Zarząd Główny zajmie stanowisko dodatkowo.

PIERRE NORD

58)

Podwójna zbrodnia na linji Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

— A gdybym się jednak mylił? Mniejsza o to. Stało się. Spokojnie.... jak on.

Tamten doszedł już do korytarza. W dwóch susach, bardziej nerwowych, przebył przestrzeń, dzielącą go od drzwi. Oddycha głośno. Ardant reguluje swój oddech i przymyka powieki, pozostawiając jedynie niedostrzegalną szparkę.

Nagle drzwi się otwierają bez szmeru. Na ledwo trochę jaśniejszem tle korytarza zarysowuje się chiński cień, niewyraźna,nie ruchoma sylwetka mężczyzny z rozstawionemi nogami. Wzrok Ardanta szuka rąk, „chwyta" dłonie, których nie należy już gubić. Na razie są puste.

— Rewolwer z tłumikiem, czy sztylet? — pomyślał oficer. — W drugim wypadku chwycę go żywcem, jeżeli natomiast... w imię Allacha!

Przeciwnik powziął decyzję. Kilka lekkich kroków, i jest już na środku pokoju. Patrzy, lekko wprzód pochylony. Regularny oddech Ardanta uspokaja go zapewne. Nowy skok zbliża go do łóżka.

Od stóp do głowy nagły zimny pot tysiącem bolesnych szpilek kłuje całe ciało kapitana. Posuwa rękę delikatnie, aby ustalić dobry kąt do strzelania, ale nie potrzebuje nawet obracać oczu, aby utrzymać wroga w polu widzenia. Przeciwnik zatrzymuje się po każdym kroku. Jest już tylko w odległości metra od łóżka.

Czy to on? Jeszcze ani razu nie ukazał się z profilu, a okrągły kształt czapki oficerskiej nadaje mu charakter anonimowy.

— Mniejsza o to, jeszcze tylko kilka sekund. .....

Tamten pochylił się nad kapitanem. Jego postać stała się teraz zbyt wysoka i szeroka, aby leżący Ardant mógł objąć ją wzrokiem w całości, ale przecież ważne są tylko jego ręce, prawa ręka, która w tej chwili podnosi się.....

Ardant bohatersko stłumił okrzyk grozy i tryumfu... i nagle ....nic nie rozumie. Ręka jest pusta, jest tego zupełnie pewien. Ujrzał to wyraźnie, gdy przeszła w odległości dziesięciu centymetrów od jego twarzy, oddalając się w stronę stolika, gdzie musnęła szklankę i buteleczkę z lekarstwami. Nie wymierzywszy morderczego ciosu, który wydawał się już nieunikniony, tamten odchodzi. Bez chwili wahania wślizguje się do łazienki, pozostaje tam przez chwilę,podczas której zdenerwowany Ardant traci go z oczu. Na moment błysnęło światełko lampki elektrycznej. I nocny gość wraca już do pokoju, kieruje się w stronę drzwi balkonowych, namyśla się i wreszcie idzie do drzwi wyjściowych, za któremi znika, zamykając je starannie.

Kapitan drżący i zlany potem, usiadł na łóżku. Odruch każe mu się rzucić w pogoń za człowiekiem, który swoim ostrożnym krokiem schodzi teraz na dół. Zaledwie jednak wysunął jedną nogę z łóżka, powstrzymała go pewna myśl. W zgoła niezrozumiałych czynach i ruchach tego dziwnego nocnego upiora nie było nic karygodnego, nic podejrzanego. Żadnego dowodu złej woli! Zaaresztować go? Odpowie z uśmiechem: „Przyszedłem zobaczyć, czy niczego panu kapitanowi nie brakowało".

Zbity z tropu Ardant zmusił się do myślenia. A jeśli rzeczywiście był to tylko przyjaźnie usposobiony podwładny? Przecież to zupełnie możliwe! Przypomniał sobie słynne opowiadanie Pawła Ludwika Courrier: gościnność u ponurych Kalabryjczyków, nóż, unoszący się nad łóżkiem, aby... odciąć szynkę, która wisi pod sufitem... Poczucie śmieszności wywołuje rumieniec na obliczu kapitana.

Ten człowiek nie wyszedł jeszcze z domu. Gdy zeszedł na parter, zamiast wyjść, wchodzi do salonu i przechodzi przez stołowy pokój. Otwiera drzwi do kuchni, gdzie spełnia jakieś niezrozumiałe czynności. Prawdopodobnie zostawił tam coś w czasie dzisiejszych przygotowań do wieczerzy. Doprawdy, ten człowiek nie mógł tu przybyć z zamiarem popełnienia mordu! Inaczej bowiem odruch zgrozy i przygnębienia, który przeszkodził mu w tym zamiarze, gdy ofiara była skazana na jego łaskę i niełaskę, popchnęłyby go teraz niechybnie do ucieczki i nie pozwoliłyby szukać zagubionej łajki.

Wreszcie na parterze ucichło. Ten człowiek musiał chyba wyjść kuchennemi drzwiami, a miękka ziemia ogrodu zagłuszyła jego kroki.

— Do djabła z tym idjotą! — wymyślał Ardant — Musiał spłoszyć mojego ptaszka i wszystko na nic. Trzeba zaczynać na nowo!

Godzina druga minut pięćdziesiąt. Położył się ponownie do łóżka i myśli z natężeniem. Coś jednak nie zadowala go i nie tłumaczy się dostatecznie w ukradkowych ruchach natręta. Co to się właściwie mogło dziać?

W tym momencie poczuł nagle słaby, ale nieprzyjemny i zdradliwy zapach. Był to właśnie ów nowy element, wprowadzony przez szpiega do tego pokoju. Był to przegapiony dowód jego winy.

Ardant zrozumiał to instynktownie. Nieprzytomny ze wściekłości, obrzuca samego siebie najgrubszemi wyzwiskami. Dopraw dy, należało wcześniej o tem pomyśleć! To było zbyt proste, zbyt głupie.... Przecież to on sam podsunął wrogowi tę okazję morderstwa, jakgdyby wciągając go w drugą zasadzkę, ale tym razem z idjotyczną i karygodną naiwnością. Przed kilkoma minutami stał tu taj niejako in flagranti, bezbronny, w matni. Wystarczyło zapalić światło i podnieść rewolwer, aby było po wszystkiem.

Poprostu dla uspokojenia własnego sumienia, kapitan spraw dza swoje przypuszczenia. Zapala kieszonkową latarkę elektryczną. Usiłowanie popełnienia mordu jest jeszcze tutaj „wypisane" na nocnym stoliku. Szpieg pozostawił umyślnie na stoliku buteleczkę z roztworem arszeniku, którą prawdopodobnie zabrał z apteczki, przyrządzając mu poprzednio lekarstwo. Ukrył ją jednak przed wzrokiem Ardanta za budzikiem. Biały arszenik. Była to owa gwałtowna trucizna, którą oficer w odpowiednich dawkach zażywał wtedy, kiedy zakażenie zimnicze omal nie doprowadziło go do charłactwa. Niepotrzebnie przechowywał dotąd tę buteleczkę. Wieczorem zapowiedział, że zażyje jeszcze lekarstwa. Kazał przygotować szklankę świeżej wody. Połowę trucizny wylano do szklanki...

D. C. N.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Warszawski Dziennik Narodowy"

MASONERJA I DEMOKRACJA NARODOWA

Skoro odbywa się dyskusja publiczna o wolnomularstwie polskiem, to warto zwrócić uwagę na jeden interesujący fakt — na konsekwentną, ostrą walkę sfer, będących w mniejszym lub większym związku z masonerją, a Demokracją Narodową i zastanowić się nad dwoma pytaniami: Jaka jest tego przyczyna i jak to wpływa na układ stosunków w Polsce.

Przed daniem tej odpowiedzi przypomnimy pewne zdarzenia z dawniejszych czasów.

Przed kilkoma dniami napisał p. N. S. w „Nowym Przeglądzie" co następuje:

„Nie jest zresztą pozbawioną pikanterji okoliczność, że tak zwani pogromcy masonerji z „Jutra Pracy" przypominają teraz właśnie, że założycielem „Ligi Polskiej" był również mason T. T. Jeż, że wreszcie Piłsudski założył jakoby lożę „Gorliwego Litwina" celem rozbicia loży Wielkiego Wschodu, przyczem — cytujemy dosłownie „Jutro Pracy" niektórych wtajemniczonych posadził do Brześcia".

„Liga Polska" powstała w 1886 r. Nie ma na to pozytywnych dowodów, są jednak wszelkie poszlaki, potwierdzone przez obserwacje członków tej organizacji, przemianowanej w kilka lat później na Ligę Narodową, że inicjatywa założenia tajnej organizacji patrjotycznej w Polsce wyszła od masonerji. Byłoby to zresztą zgodne z tradycjami i metodami działania sekty. Na tle patrjotycznem najłatwiej było trafić do Polaków, były w przeszłości przykłady powodzenia działań masońskich związanych z działaniami patrjotycznemi, wreszcie jak to już raz niedawno stwierdziłem na tem miejscu, w planie politycznym masonerji leżała zmiana ustrojów politycznych w państwach Europy środkowej i wschodniej, a także osłabienie katolickich Austro - Węgier i obalenie caratu w Rosji.

Członkowie Ligi Narodowej, którzy poprzednio byli członkami Ligi Polskiej, mieli to przeświadczenie — wiele razy to od nich słyszałem — że poza tą pierwszą Ligą stały loże i że przewrót wewnętrzny dokonany w r. 1893 przez Romana Dmowskiego a polegający na usunięciu Komitetu Centralnego i powołaniu do życia innego był w gruncie rzeczy pozbyciem się ludzi, którzy w Lidze reprezentowali wpływy masońskie. W łonie organizacji, na mniej ważnych stanowiskach, pozostało jednak kilku masonów; ustąpili oni dopiero, jak się zdaje, w r. 1909, gdy już się zarysowały wyraźnie różnice orjentacyjne na tle stosunku do Rosji. Nie posiadam na to bezpośrednich dowodów, wiele natomiast poszlak, że różne „frondy" i „secesje", jakie miały miejsce w Lidze i w Demokracji Narodowej w okresie przedwojennym były robione za sprawą wolnomularstwa. Fakty powyżej wskazane znane były niewątpliwie, choć niedokładnie, różnym sferom, walczącym z masonerją; one są naprzykład powodem, że w kołach jezuickich było dużo podejrzeń o masonerję w stosunku do Demokracji Narodowej.

Musiały się one rozchwiać później, zbyt dużo bowiem było w późniejszych czasach dowodów na to, że wolnomularstwo odnosiło się ze szczególną nienawiścią do „Endeków".

Dlaczego? Nie wystarczy przypomnieć, iż widziano w nich konkurentów w walce o wpływy na duszę narodu polskiego, lub też mszczono się na ludziach, którzy je usunęli ze zmontowanej przez sektę organizacji. Są — zdaniem mojem — przyczyny o wiele głębsze, zasadnicze. Najważniejszą z nich jest ta, że „Endecja" od początku swego istnienia była obozem, rozumiejącym sprawę żydowską, a druga jest ta, że zapowiedziała się ona odrazu jako prąd, walczący z ideologją XIX wieku, z ideologją Wielkiej Rewolucji francuskiej, której „kościołem wojującym" jest właśnie wolnomularstwo.

Nie mam dowodów niezbitych na to, że wolnomularstwo europejskie, odnowione czy zreformowane na początku wieku XVIII jest tworem żydowskim. Cały rytuał masoński i ideologja sekty są bardzo blisko spokrewnione z żydostwem. Nie ma pdstaw niezbitych do twierdzenia, że w najwyższych ośrodkach, doskonale zakonspirowanych, masonerji, siedzą ludzie, którzy jednocześnie stanowią, — jeśli się tak wyrazić wolno, — rząd żydowski, jak to twierdzi wielu znawców wolnomularstwa, badających je od zewnątrz. To jednak jest oczywiste dla każdego uważnego obserwatora polityki masonerji, że jest to polityka zupełnie zgodna z polityką żydowską. A jeśli tak, to Demokracja Narodowa musi być uważana przez masonerję, podobnie jak jest uważana przez Żydów, za siłę, — którą za wszelką cenę trzeba zniszczyć i z życia polskiego usunąć. Bo gdyby nie było w Polsce „Endecji", to naród nasz i państwo byłyby prowadzone politycznie przez kierowników polityki żydowskiej.

Demokracja Narodowa jest w swej istocie prądem, który w wieku XX rozwinął się w ruch o wyraźnych cechach nacjonalistycznych, w ruch, uderzający z całą siłą i bezwzględnością w ideologję, opartą na „nieśmiertelnych zasadach", a panującą nad duszami Europejczyków w wieku XIX. A że to było właśnie wiarą i racją istnienia wolnomularstwa, więc musiało ono stawać w obronie swej wiary, swego światopoglądu.

Jest tedy rzeczą jasną i łatwo zrozumiałą, że między „Endecją", będącą najściślejszym wyrazem nacjonalizmu, a wolnomularstwem, będącem „kościołem wojującym" ideologji „nieśmiertelnych zasad" i — conajmniej — korpusem pomocniczym żydostwa w jego walce o panowanie polityczne w Europie, nie masz możności kompromisu, że musi być stan bez względnej, konsekwentnej i nieustannej walki!

Walka ta toczy się od pół wieku. A jeśli się ktoś zastanowi nad dziejami wewnętrznemi naszego narodu, przed wojną, w czasie wojny i w Polsce odrodzonej, to musi dojść w końcu do wniosku, że walka ta stanowi istotę tych dziejów. Wszystko inne jest rzeczą poboczną dodaną, wtórną. — Rzecz główna leży w tem: kto będzie miał w Polsce rząd dusz — obóz narodowy, czy wolnomularstwo?!...

Powie ktoś, że to jest upraszczanie zjawisk. I zapewne były i są inne siły społeczne, polityczne i ideowe w Polsce poza dwoma powyżej wskazanymi. Lecz stawały one zazwyczaj po jednej z dwóch głównych sił walczących. A już jeśli chodzi o walkę o władzę w Polsce odradzającej się i odrodzonej — w czasie wojny, konferencji pokojowej i potem — i nikt nie zdoła perypetyj tej walki zrozumieć, nie wziąwszy w rachubę dwóch czynników — żydów i wolnomularstwa. Weźmy na przykład obóz Piłsudczyków. Fakty, które dowiadujemy się obecnie przy okazji dyskusji, wywołanej przez p. L. K., dowodzą wyraźnie,. że Piłsudczycy, walcząc z „Endecją", oparli się o masonerję i o żydów, że później chcieli się od tych związków uwolnić, lecz że po dzień dzisiejszy nie mogą się z tego wyplątać. „Bałamucenie się" masońskie to nie jest sprawa taka prosta i bezpieczna.

I jeszcze raz powtarzam — nie sposób zrozumieć tego, co się w Polsce dzieje, bez zastosowania, jeśli się tak wyrazić wolno, — hypotezy masońskiej i hypotezy związku masonerji z żydostwem. W ciągu czterdziestu lat swego świadomego życia politycznego, a zwłaszcza w okresie niezwykłych doświadczeń, jakie dało mi zetknięcie się ze światem międzynarodowym w okresie 1917 — 1920, w czasie wojny i konferencji pokojowej, przekonałem się, że hypotezy powyżej wskazane są potwierdzone przez tyle faktów, iż śmiało mogą nabrać charakteru teoryj.

Twierdzę też, że spełnić one mogą taką samą rolę w okresie obecnego kryzysu wewnętrznego w Polsce. Proszę je zastosować do perypetyj „konsolidacyjnych". — Rozbicie wewnętrzne wśród naszego społeczeństwa jest bezpośrednim wynikiem działań żydowskich i wolnomularskich. Są bowiem dwa pojęcia o t. zw. „konsolidacji". Jedno to zjednoczenie Polaków, oparte na instynktach polskich i programie narodowym — przeciw żydom i przeciw masonerji. Drugie, to zjednoczenie Polaków dla walki z „Endecją" pod patronatem łóż, zjednoczenie podobne do „współdziałania" pajaca z ręką, która pociąga za sznurek i wprawia go w ruch.

Każdy logicznie i uczciwie myślący Polak, patrząc na to, co się dzieje dziś w naszym kraju, musi dojść do takiego wniosku co do znaczenia słowa „konsolidacja": dla jednych jest to wyrzucenie po za nawias z życia polskiego żydów i masonów, dla innych jest to wyrzucenie poza nawias życia polskiego „Endeków".

„A jaszczik prosto otkrywałsia" — powiem, jako niepoprawny „moskalofil". Boć i tego oskarżenia o moskalofilstwo nie zrozumiesz, łaskawy Czytelniku, bez zastosowania hypotezy masońskiej.

S. K.

W POZNANIU „SŁOWO"

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

„ Hotelu Bazar vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
„ ul. Pierackiego
„ Banku Cukrownictwa
„ rogu Długiej i Półwiejskiej
„ Kramarskiej i Rynkowej
„ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
„ „ Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.
przy Eplanadzie
„ Kinoteatrze „Słońce"
„ Bibljotece Raczyńskich
„ Muzeum Wielkopolskiem

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Od Administracji

Prosimy P. T. miejscowych prenumeratorów o nie uiszczanie należności za prenumeratę roznosicielom, lecz WPŁACANIE NA NASZE KONTO

P. K. O. Nr. 700.724,

albo upoważnionym inkasentom, lub wreszcie wprost w Administracji „Słowa".

Stany Zjednoczone będą miały w 1988 r. 158 miljonów ludności

WASZYNGTON. PAT. Według sprawozdania komitetu do spraw zaludnienia, ludność Stanów Zjednoczonych w r. 1988 sięgnie 158 miljonów, poczem zwolna będzie malała i składała się przeważnie z ludzi średniego wieku lub starych. Komitet oblicza, że w okresie 1935 — 1975 r. liczba ludzi mających od 20 do 44 lat wzrośnie zaledwie o 6 procent, gdy cyfra ludzi mających od 45 do 64 lat wzrośnie o 69 procent. Osoby mające więcej niż 65 lat, stanowią dziś zaledwie 6 procent ludności, ale w roku 1980 stanowić będą 15 proc.. Osoby mające dziś poniżej lat 20 stanowią 37 proc. ludności, ale w roku 1980 procent ten spadnie do 25. Komitet wyraził opinję że tego rodzaju zmiana demograficzna wyjdzie Stanom Zjednoczonym na korzyść, zwłaszcza pod względem gospodarczym, gdyż przyczyni się do podwyższenia przeciętnego majątku mieszkańca.

Jak żyją Polacy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. PAT Prasa polska zamieszcza artykuł kongresmana polskiego Dingla ze stanu Michigan, dotyczący potencjalnego rozwoju politycznego Polonji amerykańskiej. Kongresman twierdzi, że Polonja tutejsza nie zdaje sobie zupełnie sprawy z leżących przed nią możliwości. Akcja polityczna Polaków w Ameryce jest dorywcza i wybuchowa, zamiast być planową, zbiorową i solidarną

Niefortunnem też jest, że wiele wybitnych i najbardziej wartościowych jednostek polskich odsuwa się od udziału w życiu politycznem kraju. Dingel twierdzi, że np. w Pensylwanji Polacy mogliby zawsze wybrać swego rodaka gubernatorem. Polonja musi dążyć planowo do stopniowego rozszerzania swych wpływów politycznych, zaczynając od gmin i rad miejskich, przez legislatury stanowe, do obu izb kongresu itd.

Gen. Franco zdobywa Sagunt

BILBAO, Pat. Komunikat sztabu wojsk rządowych donosi, że ofensywa wojsk gen. Franco na froncie Saguntu trwa nadal, oraz że na froncie tym trwają zacięte walki.

Komunikat donosi, że wojska rządowe zdołały odebrać nieprzyjacielowi wzgórze Atalaya. Do niewoli wzięto kapitana narodowości włoskiej oraz kilkudziesięciu żołnierzy.

Lotnictwo powstańcze w sile 75 wielkich aparatów bombowych bombardowało stanowiska wzdłuż drogi do Saguntu.

Pozatem około 50 samolotów nieprzyjacielskich czynne było na odcinku wzgórz d'Espadan. Na froncie Estramadury trwają walki. W Sord w czasie bombardowania Madrytu 5 wielkich pocisków padło na centrum miasta. W porcie Walencji bomba powstańcza uszkodziła statek brytyjski.

Ostra akcja antyżydowska w Wiedniu

WIEDEŃ, Pat. Akcja propagandy antyżydowskiej w Wiedniu zaostrza się.

Wczoraj umieszczono przed frontem Opery wiedeńskiej wielkie transparenty z napisem „Judentum ist verbrechertum". Pilnie przestrzegany jest zakaz uczęszczania żydów do parków wiedeńskich, na wejściach do których widnieją wielkie tablice z napisem „Żydom wstęp wzbroniony".

W uzdrowiskach, jak w Badenie pod Wiedniem nie stawia się przeszkód żydom w korzystaniu z parków.

Gminom tych uzdrowisk oraz właścicielom hoteli pozostawiono swobodę w przyjmowaniu żydów.

Zatarg naftowy Meksyku z kapitałem zagranicznym pogłębia się

Areszty na ładunki benzyny meksykańskiej

MIDDLEBURG. PAT. Według doniesienia prasy tutejszej. wielkie światowe towarzystwo naftowe „Bataafsche Petroleum Maatschappij" w Hadze, po uzyskaniu tymczasowego wyroku sądowego, poleciło obłożyć aresztem ładunek 10.000 t. benzyny meksykańskiej, transportowanej tankowcem w r. Lundgren, pływającym pod flagą szwedzką i przebywającym chwilowo na składzie ,niedaleko miejscowości Hansweert.

Obłożona aresztem benzyna pochodzi z rafinerji Mexican Eagle Oil Company, która swego czasu dotknięta została rozporządzeniem wywłaszczeniowem z 18. 4. 38 r. Załadowano ją w Meksyku z polecenia niedawno uruchomionego biura sprzedaży rządu meksykańskiego.

Areszt dokonany został dla zabezpieczenia różnych należności i jest dowodem, że „Bataafsche Petroleum Mij" uważa benzynę za własność Mexican Eagle i nie uznaje tem samem wywłaszczenia dokonanego przez rząd meksykański.

Wielki proces filmowy w Ameryce

NOWY JORK PAT. Na wniosek prokuratora generalnego Cummingsa, rozpoczęty został przed sądem federalnym proces przeciwko 8 wielkim wytwórniom filmowym. Prokurator zarzuca wytwórniom, iż zmonopolizowały one wszystkie przedsiębiorstwa kinematograficzne i stwarzają przeszkody w produkcji i eksploatacji filmów innych wytwórni. Prokurator wystąpił przeciwko wytwórniom Paramount, Warner Bros, XX -Century Fox, Columbia, Universal, United Artisgts, i syndykatowi upadłości R.K.O.. Poza tem pociągnięte jest do odpowiedzialności 25 towarzystw filmowych, odgrywających mniejszą rolę na rynku.

Pierwszym celem tego procesu, według oświadczenia prokuratora jest przywrócenie wolnej konkurencji we wszystkich działach przemysłu kinematograficznego i zniesienie supremacji wielkich kompanji nad mniejszemi wytwórniami.

Proces ten wywołał natychmiastową reakcję na Wall Street, gdzie akcje towarzystw filmowych straciły znacznie na kursie, po wodując nawet słabszą tendencję giełdową, która przy otwarciu giełdy w dniu wczorajszym była mocna.

Konie oblane gorącym asfaltem oszalały z bólu

PILZNO, Pat. Podczas naprawy drogi z Nepomrek do Trestice, konie zaprzężone do kotła asfaltowego zostały opryskane gorącym asfaltem i poniosły. Oszalałe z bólu zwierzęta rzuciły się w pewnym momencie w bok i wpadły do głębokiego rowu z wozem - kotłem, z którego rozlała się na konie płonąca ciecz asfaltowa. Mimo wysiłków woźnicy, który sam uległ ciężkim poparzeniom twarzy i rąk, obydwa konie zginęły w strasznych męczarniach.

Wyciekający z kotła asfalt spowodował przy tem pożar drzew przydrożnych, które spaliły się na długości 200 m. po obu stronach szosy.

Samobójstwo żyda amerykańskiego który dopuszczał się szachrajstw koncesyjnych

NOWY JORK PAT. Senator Stanu Nowy Jork Juljusz Berg zastrzelił się na kilka godzin przed doręczeniem mu aktu oskarżenia o nadużywanie swych wpływów przy udzielaniu koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych na Powszechnej Wystawie 1940. r.

Berg był przewodniczącym narodowego związku kombatantów żydowskich i miał wielkie wpływy w łonie partji demokratycznej w Nowym Jorku.

Berg był jak się zdaje zamieszany w cały szereg innych afer i przewidywane jest aresztowanie licznych jego wspólników.

Regaty wioślarskie we Włocławku

Doroczne regaty wioślarskie we Włocławku odbyły się przy udziale 12 klubów wioślarskich z Warszawy, Bydgoszczy, Grudziądza, Płocka, Torunia, Kalisza, i Włocławka. Rozegrano łącznie 16 biegów, które w punktacji drużynowej dały zwycięstwo Kolejowemu KW Bydgoszcz — 51 pkt., 2) TW Wraszawa — 29 pkt., 3) TW Włocławek 24,5 pkt., 4) Płock — 21 pkt., — 5) Policyjny KW Bydgoszcz — 18 pkt.

Wyniki poszczególnych biegów notujemy:

Czwórki nowicjuszy — 1) Wisła — Grudziądz, 2) TW Warszawa.

Czwórki o nagrodę KKO Włocławka — 1) Kolejowy KW Bydgoszcz,

Czwórki półwyścigowe — 1) TW Włocławek.

Jedynki pań 1) Szusterowa (Warszawa).

Czwórki półwyścigowe pań — 1) Policyjny KS Bydgoszcz.

Czwórki wagi lekkiej — 1) TW Włocławek wałkowerem.

Dwójki — 1) TW Kalisz.

Czwórki młodszych — 1) Policyjny KW Bydgoszcz.

Dwójki bez sternika — 1) AW Warszawa.

Ósemki — 1) Kolejowy KW Bydgoszcz.

GIEŁDA WARSZAWSKA I PROGRAMY RADJOWE NA STRONIE 8-ej.

Kto prowadzi w mistrzostwach strzeleckich

W piątym dniu 13-tych narodowych zawodów strzeleckich lista zawodników, prowadzących w poszczególnych konkurencjach uległa dalszym zmianom, gdyż w strzelaniu biorą już udział nasi najlepsi zawodnicy:

Po piątym dniu stan w poszczególnych konkurencjach jest następujący:

Karabin wojskowy — odległość 300 m. do tarcz:

Trzy postawy — mjr. Wrzosek — (WKS — Lublinjec) pkt. 483.

Postawa leżąca — chor. Sokulski — 180 pkt., klęcząc płut. Czopur pkt. 169.

Stojąc — Kłus (PPW — Lwów) pkt. 156.

Karabin maszynowy — 200 i 300 m do sylwetek: st. sierż. Pawlik pkt. 29.

Karabin dowolny — 300 m. do tarcz:

Trzy postawy — sierż. Kisielewicz 522 pkt.

W poszczególnych postawach prowadzi sierż. Kisielewicz: leżąc pkt. 188, klęcząc — 172, stojąc — 162.

Karabinek sportowy dowolny, odległość 50 m. do tarcz:

Trzy postawy — sierż. Kisielewicz pkt. 1091.

Leżąc Riedl — (Orkan Warszawa) 384 pkt.

Klęcząc — sierż. Kisielewicz — 362 pkt.

Stojąc — sierż. Kisielewicz — 347 pkt.

Karabinek sportowy krajowy 50 m. do tarcz.

Trzy postawy — Duda (Kadra Rembertów) 1033 pkt.

Leżąc — sierż. Kisielewicz 383 pkt.

Klęcząc — Czerniewski — 356 pkt.

Stojąc — Gołański 323 pkt.

Pistolet wojskowy, 20 m. do tarcz. mgr. Z. Doktór 185 pkt.

Pistolet wojskowy 10 m. do sylwetek — Robaczewski 50 pkt. po rozgrywce z sześcioma zawodnikami.

Pistolet dowolny 50 m. do tarcz — Nowicki 524 pkt.

Pistolet dowolny 25 m. do 6 sylwetek por. Bielski 528 pkt.

Pistolet dowolny 25 m. do sylwetek olimpijskich — Suchorzewski 20 trafień.

Konkurencje kobiece:

Karabinek sportowy dowolny do tarcz 50 m.:

Trzy postawy — Świerczewska — 1032 pkt.

Leżąc — Sauderówna — 388 pkt.

Klęcząc i stojąc — Swierczewska 339 i 314 pkt.

Karabinek sportowy krajowy 50 m. do tarcz:

Trzy postawy — Swierczewska — 1003 pkt.

Leżąc i stojąc — Swierczewska — 374 i 304 pkt.

Klęcząc — Stawarzowa — 339 pkt.

Pistolet dowolny 20 m. do tarcz: Jagodzińska 161 pkt.

Pistolet dowolny 50 m. do tarcz— Jagodzińska 224 pkt.

Pistolet dowolny 25 m. do sylwetek — Jagodzińska 46/62 pkt.

Pistolet dowolny 25 m. do sylwetek olimpijskich — Jagodzińska 19/186.

AZS. SOLIDARYZUJE SIĘ Z NAMI

Wczoraj przeprowadziłem rozmowę z prezesem AZS, p. Okuszko Bolesławem, na temat poruszonej przeze mnie sprawy w artykule „W otwarte karty".

Na wstępie p. prezes informuje, że wszelkie informacje dotyczące AZS i wyjaśnienia w prasie powinny posiadać aprobatę p. Kuratora. Wynika więc, że zamieszczona przez nas notatka pt „AZS wyjaśnia", została wydrukowana bez wiedzy AZS.

Robię wielkie oczy.

Jakto!?

Przecież byli u mnie panowie z AZS i wyjaśniali, prosili o załagodzenie całej tej sprawy. Oczywiście tego zrobić nie mogłem, mając niezbite dowody picia wódki w czasie powrotnej drogi z Oszmiany do Wilna.

Mam świadków!

Jeżeli coś piszę, to nie poto, że by odwoływać.

To jest jasne.

Zasypuję prezesa AZS słowami, lecz po chwili oburzenie mija i rozmawiamy spokojnie.

— Kto był u pana, — pyta p. Okuszko.

— Byli u mnie, w prywatnem mieszkaniu pp.: Bobrowicz, Rymowicz i Jaszczuk, a potem w Redakcji już tylko pp.: Bo owicz i Jaszczuk. Znam tych panów z boiska. Wiem, że są członkami AZS. P. Bobrowicz stale przysyła wzmianki prasowe na blankietach AZS z pieczęcią i podpisem. Nawet mi do głowy nie przyszło, że ci panowie działają na własną rękę i że z nikim z zarządu głównego nie porozumiewali się.

— Otóż właśnie. Zdziwiła nas — mówi p. Okuszko — notatka pt. „AZS wyjaśnia" My nie wyjaśniamy. My jeszcze nikogo nie ukaraliśmy.

— Jakto? — pytam. — Przecież ci panowie wyraźnie mówili mi, że zostali ukarani przez klub że przeprowadzone zostało dochodzenie i

przyznali się, że pili wódkę.

Przy nich „spreparowałem" wzmianeczkę i dałem do składania. Pamiętam, że chodziło o pewne słowo.... Zaraz przypomnę. Właśnie. P. Bobrowicz obstawał kategorycznie, żebym słowo „niewłaściwe" zmienił na inne. Napisałem „złe" zachowanie się i na tem koniec.

— Tak, to bardzo przykra sprawa.

— Dla kogo przykra? Zapewne nie dla mnie. Stałem i stać będę na gruncie uczciwości i nie będę w swej pracy dziennikarskiej tolerować takich kulisowych kombinacyj.

Teraz przez dłuższy czas mówi p. Okuszko. Wspomina o najrozmaitszych ciężkich chwilach z życia AZS. Mówi o trudnościach pracy organizacyjnej i o rozwydrzeniu młodzieży.

— AZS — powiada — całkowicie solidaryzuje się z panem. Artykuł „W otwarte karty" wcześniej, czy później musiał ukazać się. O tych scenach i piciu wódki przez lekkoatletów mówiono głośno w całem mieście. Nie był to sekret.

— A może mi pan, panie prezesie powie, co AZS zamierza teraz robić?.

— Przeprowadzimy dochodzenie. Ukarzemy winnych. Gotowi jesteśmy nawet rozwiązać sekcję lekkoatletyczną, byle tylko wypleić zło.

— Otrzymałem list od panów. AZS prosi o fakty. Prosi o przeprowadzenie dowodu prawdy i o świadków.

Tym panom, którzy u mnie byli, powiedziałem kto mnie informował.

Chodzili oni do tego pana i okazało się, że ja miałem rację.

Zastrzegłem, że jeżeli okaże się, że ten pan, mój świadek, „zapomniał" o tem, co opowiadał i nie będzie mógł wobec członków AZS potwierdzić tego, co wówczas powiedział mi, gotów będę odwołać cały artykuł, przeprosić AZS i odsiedzieć w areszcie kilka miesięcy za oszczerstwa.

Cieszę się bardzo, że AZS solidaryzuje się ze mną, zajmując to samo stanowisko.

— Czem mogę służyć jeszcze — rzucam na odchodnem pytanie.

— P. Okuszko prosi o odpowiedź na wystosowany list.

— Odpowiedź, prócz zamieszczonego powyżej artykułu, wyszlę dzisiaj.

Jarwan

—::—::—

Dopiero 21 sierpnia mecz ligowy

Najbliższy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi rozegrany zostanie dopiero 21 sierpnia w Wilnie.

W.K.S. - Śmigły spotka się z Polonią. Następny mecz „sierpniowy" W.K.S. - Śmigły rozegra 28 w Krakowie, walcząc z Wisłą.

We wrześniu Śmigły mieć będzie tylko dwa mecze. 4 września w Wilnie gościć będzie Warszawianka, a 11 września do Wilna przyjedzie Cracovia.

Bogaty, pod względem rozgrywek ligowych, będzie październik Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania:

2 — AKS — WKS - Śmigły na Śląsku;

9 — WKS - Śmigły — Warta w Wilnie;

16 — WKS - Śmigły — Ruch w Wilnie;

30 — Pogoń — WKS - Śmigły we Lwowie.

Ostatni mecz grać będziemy w Wilnie z Ruchem, a zakończenie sezonu ligowego WKS - Śmigły nastąpi we Lwowie z Pogonią.

Trzeba więc czekać cierpliwie aż do 21 sierpnia.

Ogółem Śmigły mieć będzie 8 meczów, a z tego cztery spotkania odbędą się w Wilnie.

Tabela loterii

8 dzień ciągnienia 2-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana 125.000 zł. padła na nr. 53377

15.000 zł. na 27398

10.000 zł. na 80200

8.000 zł. na 14354 68207 70200

1.000 zł. na 20804 46047 52287 68178 74055

500 zł. na 6246 13827 17160 28549 37154 38498 43065 57504 97999 134980

250 zł. na 7662 18103 22445 23811 34187 35330 36605 42978 51134 52755 58915 60969 63389 63268 65576 65631 72779 75316 75453 76225 83438 85483 86037 88884 89399 94715 101807 109342 111980 119541 120815 123202 130515 147090 150351 153979

Wygrane po 125 zł.

377 734 755 909 209 536 689 3038 265 30 979 4073 418 614 790 5668 989 6243 18 346 457 533 860 66 7234 562 677 743 90 889 954 80092 577 782 846 9515 677 10733 38 872 98 97 8 11170 217 124 59 13210 14100 716 806 15272 367 23 992 16318 751 23 820 68 17333 597 937 18245 681 20145 415 49 25 866 8 532 21130 309 67 620 22650 533 549 62 787 811 24310 801 25431 503 674 861 26464 575 725 27617 28111 395 466 569 29177 629 556 30026 30701 814 57 81 31144 264 773 84 32372 761 901 33098 251 444 70 501 83 640 722 34150 694 701 35099 313 36186 301 533 81 716 68 92 911 37347 49 0587 737 833 38502 39021 30 40170 223 560 708 997 41126 975 42041 866 43194 228 801 74 981 44262 657 61 710 45393 412 83 834 46147 291 47143 254 676 48047 32 117 65 365 90 743 86 802 49327 69 420 50125 441 642 51010 817 663 5 52046 189 651 979 53133 282 467 931 54334 536 766 55138 229 489 771 56311 487 534 46 708 90 57325 577 881 58013 740 59530 6017 475 980 61250 492 598 62066 405 900 63138 9 216 754 975 64133 646 852

65187 382 876 66083 67029 141 71 80 607 9 821 950 83 68215 58 930 69005 612 65 865 74 70166 72 90 716 976 71507 856 982 72205 46 379 667 772 73076 321 360 475 75458 76093 190 301 77272 381 990 78139 829 79104 319 415 31 702

80106 270 738 942 81171 544 82118 319 449 81 33279 689 781 34724 832 89 950 62 85223 773 969 86153 390 92 96 627 735 46 96 814 87352 68 768 88208 49 440 59 720 845 47 919 45 89392 746 90227 29 623 803 81377 92222 542 75 779 894 93170 595 94008 694 95002 119 300 418 909 96411 695

97398 605 725 98 98020 119 58 85 244 587 747 810 32 63 79 99551 800 100270 639 840 42 87 101404 509 685 58 102263 103512 104140 573 661 91 846 105073 176 513 106397 412 585 717 107064 707 25 108021 109432 917 110692 111122 236 698 758 112346 627 113043 80 505 712 114872 115071 155 258 735 116021 230 643 720 869 117122 447 118247 421 523 784 119074 364 833 120265 674 121474 560 724 25 952 70 122109 540 623 85 801 70 123125 315 88 440 935 124226 309 610 125001 185 414 126237 127571 128025 283 758

129231 130541 727 131448 653 64 930 132419 519 133027 267 134173 692 135155 136240 737 486 853 978 137194 691 919 138659 139001 390 8 622 815 140269 328 488 141091 525 84 41 889 909 15 142515 728 143158 335 49 432 83 97 855 144170 615 41 726 145040 567 611 20 146183 755 147152 313 586 147152 313 586 148217 306 846 149010 212 34 387 579 800 44 150046 112 70 443 151397 406 22 538 705 152234 551 85 684 153842 154109 273 80 389 539 838 963 95 155488 671 702 843 907 96 156731 157096 660 987 158165 159137 882 988

Wygrane po 62,50 zł.

63 110 264 351 522 33 692 1100 1022 1310 430 90 503 20 16 82 1756 867 2414 535 670 712 46 987 3134 307 552 92 536 90 849 4237 455 717 31 899 5049 182 307 13 42 55 670 750 69 815 6166 218 67 422 743 7136 89 283 404 656 704 831 3143 140 375 566 872 66 54 922 9109 231 560 877 913 10104 111 209 521 733 89 890 908 50 11063 123 78 203 330 94 508 764 12318 416 99 630 70 84 882 13238 415 747 79 94 891 901 55 14014 106 275 854 55 15029 626 855 970 16091 117 51 206 381 82 528 763 17190 299 558 660 709 928 18204 431 45 19212 54 310 417 81 827 908 11 20075 200 427 20080 379 508 741 833 37 47 88 22043 153 370 525 604 23334 401 33 579 830 998 24478 570 703 25150 249 319 476 618 909 74 26071 176 77 229 510 94 791 10 884 982 27099 393 414 36 591 606 14 805 935 28011 235 498 638 36 29159 227 52 92 93 569 91 702 24 949 30089 200 36 437 598 656 749 31159 272 493 32075 492 597 634 904.

33016 68 73 309 501 767 68 34101 46 566 689 841 954 35117 31 10 371 400 534 611 36210 53 458 548 66 698 832 591 50 37 38 195 212 60 818 67 544 609 87 99 827 38249 71 326 406 511 7 709 854 917 3900 212 379 521 75 809 40524 686 753 820 93 41161 239 610 849 938 43480 504 745 824 40416 208 70 69 0880 45107 520 791 862 46028 531 601 783 850 47430 60 57 555 67 918 48123 70 798 49133 91 355 90 467 739 806 50019 4119 542 715 843 51340 757 52145 227 306 24 485 670 81 2923 53087 94 206 487 542 866 54023 182 591 667 755 66 833 55016 53 108 20 325 56289 456 57115 220 542 669 984 58283 420 59798

60296 434 566 74 8 86 700 61085 312 61 410 79 863 951 62208 82 405 55 522 691 729 933 63282 873 64529 75 839

65044 197 395 882 996 66057 311 508 698 772 90 67036 82 479 727 65 911 68171 202 417 560 67 763 818 92 69003 66 82 131 438 781 889 70145 200 345 633 780 807 71208 48 428 79 589 607 61 850 72065 70 660 937 73065 368 495 760 890 74887 97 75055 277 628 76307 37 412 591 694 747 953 92 77019 148 322 730 939 78192 268 615 973 79210 56 430 530 629 56

80066 92 246 389 588 652 713 950 56 81117 212 53 61 744 851 963 82100 207 423 713 960 83336 96 414 683 84276 437 741 843 99 85291 601 86044 285 87002 518 88 838 915 70 88599 732 38 809 89214 97 411 90022 260 584 621 91006 402 61 556 650 801 92198 732 63 93011 23 292 425 553 911 54 63 94214 48 360 419 514 601 78 98 941 58 95134 204 317 608 46 65 796 901 39 96499 785 827 97164 527 934 98019 31 768 223 55 375 604 99006 108 29 93 315 565 875 82 932 90 100245 53 634 870 101123 82 313 85 961 102826 657 749 817 103468 563 94 871 104084 708 807 42 948 105077 173 268 857 67 514 52 680 860 106178 381 436 108028 53 546 796 109179 444 534 71 74 78 906 110037 98 259 585 87 657 969 111378 672 89 112220 452 85 502 82 113188 85 290 824 441 627 748 114020 43 67 243 617 943 83 115235 602 28 116564 947 75 117247 602 49 118013 247 583 647 775 119410 513 120824 925 121752 122854 554 498 757 948 123119 87 298 853 124283 838 458 61 869 125559 777 842 126564 963 127478 128295 424 96 841

129047 279 695 806 130132 258 95 520 71 623 782 971 131202 345 89 532 761 132089 308 16 48 912 133495 134097 452 76 135069 248 53 818 136191 137014 126 76 319 39 638 701 803 900 97 138004 157 508 139044 92 672 86 715 835 140082 120 70 266 303 141290 529 620 85 7 789 901 89 142380 428 509 781 890 143358 4 411 5 597 652 144037 361 97 485 687 869 145011 81 3 191 328 510 42 685 704 811 27 146043 182 355 499 537 770 953 147238 518 667 148205 459 587 876 974 149210 404 63 577 644 150454 610 98 839 91 151050 72 158 256 152160 402 580 613 708 153004 136 260 306 419 577 8 154023 207 28 439 697 895 155003 196 944 156496 848 928 157026 230 65 332 69 79 620 852 158032 442 515 63 723 866 159774 88

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 99746

75.000 zł. na nr. 131106

50.000 zł. na nr. 67422

10.000 zł. na nr. 55084

5.000 zł. na nr. 31271 58020

2.000 zł. nr. 8978 45690 58042 84440 159155

1.000 zł. na nr. 36279 38007 41003 69718 70714 89057 92616 102176 139273

500 zł. na nr. nr. 10413 13119 18879 23284 36087 46519 48470 51633 58334 63323 67549 79700 101050 132303 140356

250 zł. na nr. nr. 2769 9041 9712 10821 13308 16908 17485 19116 25764 30005 32580 33003 36174 38943 42815 49488 50518 53340 55345 56425 65725 66530 69248 72672 73396 74295 80363 87574 91493 102192 109587 110109 111208 112450 120645 132108 133399 139871 146636 153930 154026 156145 158646 158788

Wygrane po 125 zł.

363 1130 847 2024 515 54 700 29 858 3122 388 542 729 4049 968 5845 6258 535 7116 343 9924 100457 681 759 11328 429 917 34 12150 622 904 13318 14505 15306 88 542 16815 18285 19123 20608 21597 602 703 22609 822 23467 760 851 24689 25786 26063 27096 961 28207 29826 30773 31688 32401 34588 35293 472 783 86373 623 24 903 37661 39069 312 635 978 40246 801 41450 48531 44525 99 623 46978 47698 48198 418 49062 50148 798 5104 5306 52110 53583 54151 781 55199 808 53 56202 57302 29 59950 60041 61244 320 62687 63608 64579 821 65207 77 98 320 91 808 66793 67484 69037 134 70741 71376 978 72423 532 73538 77289 550 909 78254 482 711 79045 205 80108 586 878 81621 82047 334 548 83882 84648 85177 86157 234 461 604 804 87374 648 88723 815 22 90449 728 42 91717 93255 94457 95766 96393 98269 99315 101081 438 643 735 103191 984 104068 295 415 105183 498 607 106128 545 753 107184 278 787 108051 110195 214 853 962 111892 112013 564 962 113651 114184 576 961 115299 116950 117446 118189 419 119773 120081 178 121833 974 122340 123078 153 396 124170 126095 867 127132 453 54 520 864 128471 129153 786 40 972 130510 26 131912 132673 133976 134661 873 135790 137849 990 1338272 139833 140200 75 666 141068 142926 143547 53 145003 676 730 146075 281 147471 149495 150768 151121 718 922 153544 154766 156060 91 122 353 158507 699 858 971 159921.

Wygrane po 62,50 zł.

124 440 877 1045 167 626 68 742 99 2329 528 743 888 3138 380 4209 338 75 989 5800 617 59 833 57 964 6947 7033 151 317 501 720 29 926 8478 9501 930 10077 160 432 686 764 975 11088 675 932 12229 747 13815 39 975 510 71 14856 451 74 976 15310 589 961 16068 627 916 17218 673 18091 192 236 622 19012 154 715 2089 842 904 21318 402 22356 87 454 681 994 23836 88 24731 25133 67 251 408 877 26513 690 27216 825 28922 29478 30399 81255 488 738 32232 791 33020 329 84 756 847 34202 310 429 999 35583 367723 37125 316 550 658 38833 82 665 39240 40249 920 41122 348 405 42654 765 805 42654 765 805 43182 639 44138 760 73 856 45490 47361 602 48325 694 818 941 49414 572 50228 583 97 764 51243 363 54151 55283 56472 579 604 41 754 903 57334 564 58077 388 551 60 787 824 59177 241 634 842 60133 231 734 931 36 61932 81 62201 451 902 63737 65120 650 66329 67718 802 68010 69041 784 814 98 70225 71534 891 73109 588 74106 77 427 80 89 508 759 76332 962 77026 366 400 516 794 935 90 78140 475 79116 465 80397 688 760 81177 239 350 82221 83099 555 727 866 84729 922 85424 833 86048 87086 378 88230 803 89194 388 90093 171 91164 460 928 92528 872 93179 95 299 374 499 757 94762 909 95296 800 96284 784 97020 259 8 35 98689 995 99374 885 100112 506 101343 532 102508 804 103806 63 104147 965 105373 85 763 919 106141 340 865 108514 642 66 110257 749 111082 181 781 937 112280 114354 458 115183 59 296 593 959 116203 117105 118061 125 119213 562 769 120151 70 337 121041 75 310 604 42 122063 761 123228 24668 125023 126511 817 127760 886 128076 238 129089 296 827 130156 396 775 848 924 52 133416 742 133206 450 58 134134 270 816 959 135088 371 423 634 805 136243 613 187047 893 139418

140846 141777 142014 872 87 143037 799 144517 145034 146180 147427 788 971 148071 96 867 919 149244 963 150543 151074 152 417 24 626 843 88 152511 153016 456 661 866 87 154525 766 155235 306 156188 157784 158237 310 159188 347 583

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

2058 251 529 666 993 3745 920 4250 62 363 610 90 5463 542 636 860 7175 8404 746 9132 10187 63 308 11772 808 12310 456 592 856 13564 67 86 14039 246 15249 16007 446 501 31 735 17127 18021 433 67 706 19533 97.

20086 21401 802 22383 522 972 23109 24450 575 695 971 25465 29659 30364 95 437 31634 60 32866 33100 612 923 48 34281 782 35546 817 36643 37068 458 864 38640 39909.

40161 41350 42012 713 25 45431 44019 304 46114 413 688 47132 425 29 516 906 48451 49174 664 50065 520 835 51118 492 52615 870 55385 477 655 56164 945 57487 58705 889 59743.

60102 833 40 818 61925 62540 645 780 852 64137 372 65813 66628 42 67533 891 68143 69026 139 326.

70744 57 71044 72624 73051 565 74407 858 75622 982 76450 898 79584 697 906 69 80416 572 919 81109 471 82468 83336 492 609 724 878 84316 644 970 85041 22 802 86558 87693 88409 89499 789 867 90028 31 202 353 609 72 740 991 91081 429 639 880 959 92188 556 738 93013 95649 96209 556 732 97702 42 98167 227 439 819 99032 116 46

101045 95 431 48 949 102592 757 103572 104523 37 105910 106138 108070 719 949 110410 111824 112840 84 113282 114140 115456 116682 117507 118075 119190 626 919 121083 106 48 122912 123742 124464 586 126271 524 127028 66 115374 82 575 656 742 128635 129071 666

130824 131195 132064 771 133455 135680 137487 514 626 912 138050 139250 140751 88 141157 587 142723 143225 562 144852 146284 342 4 452 147344 640 149332 700 150280 534 769 809 161334 152429 974 153058 155564 156086 106 157013 466 570 150638 159494 881

Wygrane po 62,50 zł.

46 840 1212 448 95 613 932 2143 493 503 95 644 57 3280 660 845 5110 35 306 492 6493 582 701 8081 127 313 692 9019 40 96 246 499 10632 94 11039 58 347 640 935 12179 88 97 271 523 13430 68 544 688 970 14757 15683 793 837 978 16011 654 76 764 74 17208 326 29 894 18495 99 773 19049 103.

20041 59 747 877 21845 22845 24051 25495 612 717 805 45 26178 228 578 905 27073 274 880 28287 406 862 74 29117 210 804 90 674 30215 473 31412 591 612 794 33088 120 503 632 992 34065 141 58 413 53 794 858 35524 619 36090 460 735 54 37607 21 38432 506 611 88 707 39430 502 786.

40629 61 746 41583 981 42076 43546 873 44067 341 435 591 625 45424 46523 47391 476 556 4872 855 49202 813 50071 51477 684 889 52109 616 53280 483 620 54635 628 981 55215 26 65 90 343 56244 230 917 57003 467 847 59476 895 964.

60040 263 742 876 61460 809 62240 663 81 92 814 63180 472 556 692 874 64216 489 619 709 65148 68021 620 796.

70153 790 71215 597 633 984 72142 73065 343 686 701 74715 837 75607 77001 90 212 78755 79611 80181 300 81089 269 632 872 82037 258 643 965 76 83785 84174 406 85528 685 901 69 86077 465 985 87328 658 88038 306 8 89056 90081 580 604 850 91040 58 93 541 92190 403 64 93382 639 799 94025 533 95573 703 96204 337 497 922 97004 437 56 954 98012 139 50 438 775 98 99073 80 167 454

100508 795 864 101351 659 874 102422 103002 15 811 936 89 104333 105355 76 452 4 682 733 67 106611 107322 109441 721 825 919 110451 111047 362 113170 422 74 758 80 984 114717 985 115017 392 116386 117845 118191 119551 739 120259 474 918 121650 965 122135 572 794 917 123283 341 66 124443 124037 449 754 126050 98 127116 669 781 873 128074 113 253 65 472 561 824 129223

130105 534 46 872 976 133993 134636 135322 541 136457 137089 389 601 28 138146 420 65 648 139547 763 140661 141557 142242 93 143679 747 956 144847 64 145208 304 422 655 146177 597 147245 573 148275 386 664 149002 303 46 575 150016 185 234 696 151055 152750 896 153022 622 154013 38 574 804 910 30 155134 71 276 455 688 96 923 93 156155 313 509 157312 833 158058 421 538

—::—::—

PŁYWACY PIŃSKA NA ZAWODACH W GDYNI

Pływacy Pińska startowali na zawodach pływackich w Gdyni, rozegranych pomiędzy marynarzami marynarki wojennej Gdyni i Pińska.

Na zawodach tych duży sukces odnieśli marynarze pińscy, zwyciężając niemal we wszystkich konkurencjach. Sensacją były wyniki pińskiego marynarza Józefa Struga, który zwyciężył w czterech konkurencjach: Na 100, 300, 500 i 1000 mtr.

—::—::—

BÓJKA NA KONGRESIE KOLARZY'

Odbyty w Sofji kongres bułgarskich kolarzy zakończył się niebywałym skandalem. Przy wyborach na przewodniczącego współzawodniczyły listy dwóch ugrupowań Związku Kolarskiego.

Każda grupa wybrała swego przewodniczącego, z których każdy usiłował zająć miejsce przy stole prezydialnym. Pomiędzy delegatami, którzy obecni byli w liczbie 500, wynikła bójka, kres której położyła policja z trudem opróżniając salę.

Z życia katolickiego

WIZYTACJA KANONICZNA

WILNO. — Wizytacja kanoniczna archidjecezji wileńskiej, już czwarta z rzędu J. E. ks. Arcybiskup - Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, rozpoczęta w dn. 12 bież. mies. w Oszmianie, podjęta zostanie w początkach przyszłego tygodnia. W związku z tem, podajemy poniżej wykaz parafij, które zostaną zwizytowane w ciągu bieżącego miesiąca: w dniu 24 bm. Ks. Arcybiskup - Metropolita uda się o godzinie 10 rano do Oran. 28 b.m. Arcypasterz zwizytuje parafję w Bobrowszczyźnie, a 31 w Nowej - Wilejce. W tych ostatnich parafjach wizytacja odbędzie się o godz. 8 rano (m.).

—::—::—

Min.Kościałkowski w Lidzie

LIDA. 20 bm. przybył z Wilna do Lidy minister Kościałkowski,który w towarzystwie wojew. nowogródzkiego Sokołowskiego i starosty lidzkiego Gąssowskiego zlustrował ważniejsze zakłady przemysłowy. Minister interesował się stanem bezpieczeństwa pracy i zakresem przemysłu lidzkiego. Popołudniu minister z wojewodą wyjechał do Nowogródka.

Studenci U. J. jadą na Łotwę.

WILNO. — 33 studentów U.J. bawiących w obozie wychowania fizycznego nad jeziorem w Dukształch (pow. święciański), udaje się w dniu 22 bm. na 5-dniową wycieczkę turystyczną na Łotwę.

Odroczenie wyjazdu delegacjiWil.IzbyPrzem.-Handl.

WILNO. Jak się dowiadujemy, termin wyjazdu delegacji wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej na Litwę został przełożony na kilka dni.

Auta ciężarowe muszą mieć latarki.

WILNO. — Starostwo grodzkie wezwało wszystkich właścicieli samochodów ciężarowych do zaopatrzenia swych samochodów w ciągu dni najbliższych w jedną dodatkową latarkę, rzucającą białe światło do przodu, umieszczoną z lewej strony na najbardziej wystającym skraju pudła samochodu lub ładunku, o ile ładunek ten wystaje poza nadwozie.

Wszyscy właściciele samochodów ciężarowych obowiązani są, po zainstalowaniu latarki, zgłosić te samochody do kontroli w urzędzie wojewódzkim wileńskim w terminie od 22 do 27 bm. w godzinach od 14 do 15-ej.

Po dniu 27 bm. winni nieposiadania tych latarek pociągani będą do odpowiedzialności administracyjno - karnej z równoczesnem zatrzymywaniem dowodów rejestracyjnych samochodów do czasu zainstalowania latarki.

—::—::—

IV-ty podoficerski turniej tenisowy „Wiarusa"

WILNO. — Wczoraj rozpoczął się w Wilnie czwarty ogólnopolski „podoficerski turniej tenisowy „Wiarusa" o nagrodę przechodnią p. ministra spraw wojskowych, gen. T. Kasprzyckiego.

Zgodnie z programem organizacyjnym, o godz. 9 rano uczestnicy turnieju i członkowie redakcji „Wiarusa" złożyli hołd na cmentarzu Rossa, a o godzinie 10 prezes Okr. Wileńskiego OWKS — Śmigły ppłk. Stanisłów Engel dokonał otwarcia turnieju, podkreślając znaczenie rozwoju sportu tenisowego wśród podoficerów i zasługi redakcji „Wiarusa", która zwróciwszy uwagę na ten słaby odcinek sportu w wojsku, z każdym rokiem osiąga bardzo dodatnie wyniki w dziedzinie popularyzacji tej dziedziny sportu wśród podoficerów i ich rodzin.

Nowy most w Lidzie

LIDA. Z funduszów państwowych przystąpiono w Lidzie do budowy mostu żelazo - betonowego długości 10 m. na rzece Lidziei, przy ul. Grażyny. Koszt wzniesienia mostu obliczony jest na zł. 14.000.

Podczas kopania fundamentów natrafiono na pale dębowe, które przestały w wodzie z górą 500 lat, gdyż pierwszy most na tem miejscu budowany był specjalnie dla ułatwienia wjazdu do Lidy wracającego z Nowogródka, po zaślubinach Zofji Holszańskiej, króla Władysława Jagiełły.

Żądajcie „Słowa"
we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU" na terenie całej Polski.

Krwawa walka policji z bandą dywersyjną

Bandyci uzbrojeni w rosyjskie karabiny

PIŃSK. W ubiegłym tygodniu na terenie pow. pińskiego w okolicach Sernik, Prywitówki i Moroczna pojawiła się banda uzbrojonych bandytów w liczbie 22 osób oraz dwóch kobiet.

Banda ta jak okoliczni chłopi objaśniają posuwała się przez powiat piński planując szereg napadów na dwory i na wioski. Terorem zmuszali spotkanych po drodze chłopów do udzielania informacyj jakie wioski i dwory w okolicy są bogatsze. Prócz tego kazali się za darmo przewozić się furmankami i promami. Koło wsi Prywitówka napadli na wieśniaka, który jechał z Pińska z żoną i pod groźbą karabinów odebrali mu pieniądze, oraz poczynione zakupy.

Wśród mieszkańców pow. pińskiego zapanowała panika. Wieść o kursującej bandzie dywersyjnej rozeszła się lotem błyskawicznym. Niektóre

WIOSKI ORAZ DWORY ZORGANIZOWAŁY U SIEBIE SAMOOBRONĘ

Zaalarmowana policja pow. pińskiego zorganizowała

NATYCHMIAST OBŁAWĘ

na czele z komendantem policji powiatowej kom. Jarnickim i aspirantem policji śledczej Krężlem. Policja udała się w dwóch kierunkach. Część motorową łodzią pościgową: Piną, Strumieniem aż do Styru oraz część pościgowym pancernym samochodem.

Bandę dywersyjną przyłapano w lasach koło wsi Derewnie, gdzie wywiązała się formalna bitwa. Bandyci ukryci w zaroślach przyjęli policję huraganowym ogniem Policja odpowiedziała strzałami.W wyniku strzelaniny został

CIĘŻKO RANNY KIEROWNIK PIŃSKIEGO URZĘDU ŚLEDCZEGO ASPIRANT KRĘŻEL

a tylko cudem uniknął śmierci komisarz Jarnicki.

Ze strony bandy zostało ciężko rannych czterech. Bandyci widząc że zostaną schwytani, poczęli uciekać. W rezultacie zostało schwytanych czternastu, reszta tj. ośmiu uciekła i rozproszyła się po lasach

Jak się okazało bandyci byli uzbrojeni w

ROSYJSKIE KARABINY,

posiadali przy sobie mapy i kompas. Na śledzwie nie chcieli nic zeznać. Prawdopodobnie po dokonaniu kilku napadów rabunkowych chcieli przekroczyć granicę boiszewicką.

Pozostałych bandytów ściga policja pow. stolińskiego z komisarzem Petersem na czele.

WILEŃSKI BANK ZIEMSKI S. A.

BILANS SUROWY
w dn. 30.VI 1938 r.

STAN CZYNNY: Kasa i sumy do dyspozycji na r-kach bieżących w Bankach zł. 2.515.923,05; Papiery wartościowe własne: a) w dyspozycji Banku zł. 4.831.535,27; b) na r-k kapitału zapasowego zł. 1.582.085,90; Papiery wartościowe na r-k fun. na wystaw. domów dla zniedołężniałych urzędn. i rodzin pozostałych po urzędn. Banku zł. 29.811,31; Papiery wartościowe na r-k. fund. im. Józefa Montwiłła zł. 9.565,04;, 4 ½ % listy zastawne podlegające emisji zł. 375.640.—; Pożyczki umarzane ratami: a) w 4 ½ % list. zast. zł. 62.113.156,92; b) w 4 ½ % list. zast. powst. z konwersji zaległości zł. 15.070.304,13; c) w 5 % list. zast. zł. 782.721,91 i d) w gotówce powst. z konwersji zaległości zł. 1.500.252,97; Terminowy i przedterminowy zwrot poż. umarzanych ratami w 4 ½ % i 5 % list. zast. zł. 292.307,04 Pożyczki spłacane jednorazowo w gotówce zł. 324.180,05; Zaległości w ratach i innych należnościach zł. 13.327.811,26; Nieruchomości zł. 1.858.255,14; Ruchomości zł. 68.235,07; Dłużnicy różni i zaliczki zł. 1.604.239,82 Wydatki Banku zł. 1.032.350,62. Razem: zł. 107.318.375,50.

STAN BIERNY: Kapitały własne: a) zakładowy zł. 6.300.000.— b) zapasowy i rezerwowy zł. 9.396.845,08; c) fundusz amortyzacyjny zł. 340.496,14; Fundusz oddłużeniowy zł. 1.918.256,87; Listy zastawne w obiegu: a) 4 ½% zł. 70.104.560.—; b) 5% zł. 791.330.—; 4 ½ % listy zastawne, przeznaczone do obiegu zł. 7.362.600.— Kupony od list. zast. do opłacenia zł. 5.694.129,26; Dywidenda od akcyj do opłacenia zł. 301.565.—; Fundusz na opłacenie kuponów zł. 1.762.682,76; Fundusz amortyzacyjny od pożyczek w list. zast. umarzanych ratami zł. 292.307,04; Fundusz im. Józefa Montwiłła zł. 9.565,04; Fundusz na wystawienie domów dla zniedołężniałych urzędn. i rodzin pozost. po urzędn. Banku zł. 34.717,73; Wpływy na raty przed terminem ich płatności zł. 3.864,70; Sumy przechodnie zł. 1.200.676,70; Korespondenci różni zł. 85.135,38; Dochody Banku zł. 1.660.500,10; Różnice kursowe zł. 59.143,70

Razem: zł. 107.318.375,50.

Cała rodzina ułożyła plan zbrodni

Wyjaśnienie zabójstwa w lesie Bałtuckim

WILNO. Przed kilku tygodniami podawaliśmy wiadomość o tajemniczem zabójstwie, dokonanem na osobie 75-letniego starca Pakulewicza Ignacego, w lesie na terenie gm. dziewieniskiej.

Obecnie dowiadujemy się w jakich okolicznościach i przez kogo została ona popełniona.

GEHENNA STARCA

Przed kilkoma laty Pakulewicz, gospodarz ze wsi Obały nie czując się już na siłach samodzielnego prowadzenia gospodarki, oddał w dzierżawę ziemię swemu wnukowi Kodzisowi Janowi z tym warunkiem, że ten zapewni mu dożywocie. Tymczasem wnuk z chwilą, gdy poczuł się panem gospodarki ,począł dręczyć prawowitego jej właściciela.

Sekundowała mu w tem cała jego rodzina. Maltretowany, bity i głodzony starzec postanowił wyprowadzić się od wnuka i odebrać mu dzierżawę. Cała rodzina ostrzegała go przed groźbami

Wówczas staruszek nie widząc końca swej męczarni postanowił ożenić się i przyszłej swej żonie zapisać majątek. W tym celu wiosną roku 1938 wyprowadził się od wnuka do wsi Bałtucie do dalekiego krewnego Dzibły,

Dzibło wkrótce znalazł kandydatkę na żonę dla Pakulewicza, Ewę Widejkównę i ślub miał się odbyć w ostatnich dniach czerwca.

CZYHALI NA SCHEDĘ

Małżeństwo Pakulewicza było bardzo nie na rękę jego rodzinie. Szczególnie nie dogadzało to córce Kodzisowej Michalinie, jedynej spadkobierczyni gospodarki.

Wobec tego Kodzisowa zwołała radę familijną w skład której weszli mąż Feliks Kodzis, zięć Winogrodzki Juljan i syn J. Kodzis. Radzono ich waliła, że należy użyć wszystkich środków, by przeszkodzić ożenkowi dziadka. Sprawę tę powierzono Winogrodzkiemu i Kodzisowi.

POSTANOWILI ZABIĆ DZIADKA

Wingrodzki nie chcąc brać odpowiedzialności na swoje sumienie, począł szukać wyręczyciela, któremu był gotów ofiarować dużą nagrodę pieniężną, za zabicie Pakulewicza. Gdy jednak chętnych nie było a termin ślubu coraz bardziej się zbliżał — Kodzis i Winogrodzki postanowili sami dokonać zbrodni.

CZATY W LESIE

Dnia 23 czerwca Kodzis pojechał do Bałtuć, gdzie wywiedział się o termin i przebieg wesela. Zorjentowawszy się, że dziadek powracając z plebanji, będzie szedł przez las, postanowił to wykorzystać.

Powrócił do domu. Następnego dnia Winogrodzki i Kodzis wyostrzyli nóż kuchenny i przed nocą udali się lasu, gdzie w krzakach przydrożnych zaczaili się na Pakulewicza.

ZABÓJSTWO

O czwartej nad ranem dnia 25 czerwca Pakulewicz, przechodził przez las Z zasadzki wypadli na przechodzącego obaj krewni. Obalili go na ziemię i podrzynając nożem gardło, zabili Pakulewicza.

Następnie powrócili do domu i zniszczyli narzędzie zbrodni.

Wszystkich współwinnych zbrodni jak i samych zbrodniarzy zatrzymano i osadzono w więz. w Oszmianie.

Wiogrodzki przyznał się do zabójstwa i całą winę bierze na siebie.

Iz. A.

Pokłosie poniedziałkowej burzy

WILNO. Okazuje się, że burza które w ubiegły poniedziałek przeszła nad Wilnem i okolicą, uczyniła duże szkody w gm. orańskiej. Spaliło się tam od uderzenia pioru na szereg zabudowań gospodarskich.

A mianowicie w kol. Bogacze piorun spalił stodołę i znajdujący się wewnątrz sprzęt gospodarski należący do Malewskiego Wł. w kol. Koniawa spaliła się stodoła z paszą na szkodę Marcewicza Józefa.

W Pikiszkach od pioruna spaliła się stodoła i materjał budowlany Joczy Stanisława.

W kol. Słuczaj od uderzenia pioruna spaliła się piwnica i znajdujące się w niej artykuły spożywcze, stanowiące własność Świałtowicza Stanisława. Ogólne straty wyżądzone we wszystkich tych osiedlach wynoszą 3730 zł.

Piorun uderzył w stóg siana

i zabił ukrytego pod nim człowieka

WILNO. — W dniu 17 bm. uderzył piorun w stóg siana na łące maj. Bienica (pow. mołodeczański), który spłonął doszczętnie. Piorun zabił 43 letniego Grzegorza Sidorowicza, oraz ogłuszył 17 letniego Michała Bobryka, którzy schowali się pod stogiem przed ulewą.

Rabunek na szosie

WILNO. Onegdaj do komisarjatu zgłosił się Kozłowski Michał, mieszkaniec wsi Zawiszańce, gm. solecznickiej, który zameldował, że w nocy dnia 19. 6. na syna jego Wincentego, powracającego z Wilna, napadło na szosie między Korzyścią a Marjampolem. gm. rudomińskiej, jakichś 3-ch osobników.

Osobnicy ci zrabowali napadniętemu ubranie, a gdy ten podniósł alarm i począł wzywać pomocy, pobili go dotkliwie. Policja zajęła się wyjaśnieniem otrzymanego doniesienia.

MŁODZIEŻ Z GDAŃSKA W WILNIE

WILNO. Wczoraj zajechali do Wilna na kilka godzin polscy harcerze z Gdańska, powracający z obozu letniego w Mostach n. Niemnem. Kilka godzin pobytu w Wilnie wycieczka poświęciła zwiedzaniu miasta i zapoznawaniu się z jego zabytkami.

O godz. 21,30 harcerze odjechali do Warszawy, przez którą powrócą do Gdańska.

DZIECI KOLEJARZY POWRACAJĄ Z KOLONJI W ZALESIU

WILNO. Wczoraj wieczorem przybyły do Wilna dzieci kolejarzy z całej Polski, które bawiły w Zalesiu k. Smorgoń na 4-tygodniowych kolonjach

Młodzież w liczbie 150 osób zatrzymała się na nocleg. Dziś nastąpi odjazd poszczególnych grup do rodzinnych miejscowości.

ŚMIERĆ SPOWODU PONIESIENIA PRZEZ KONIA

WILEJKA. 19 bm. o godz. 12,30 na ul. Żwirki w Wilejce koń zaczął ponosić wóz, w którym jechała 50 letnia Marja Chorewka z Kuźmiczy, gm. korzeniewskiej, z jakąś kobietą. W pewnej chwili wóz się przewrócił, przygniatając obie niewiasty.

Przewieziono je do szpitala, gdzie u Chorewkowej stwierdził lekarz lekkie obrażenia ciała, natomiast nieznana z nazwiska kobieta miała złamaną podstawę czaszki i po trzech godzinach zmarła.

ZAPARCIE. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa" także u ludzi w późniejszym wieku. Zapytajcie się Wasz. lekarza.
3160.

Krwawe zajście na weselu

WILNO. — W mieszkaniu przy ul. Pfiareckiej 11 m. 4 w czasie odbywającego się wesela miało miejsce tragiczne zajście. Mianowicie w pewnej chwili wpadł niejaki Żurawlow Zenon i w czasie kłótni ze swą żoną, usługującą weselnikom dźgnął ją nożem w szyję i przecinając tętnicę.

Żurawlowa skonała na miejscu, a morderca korzystając z wynikłego zamieszania zbiegł. Żurawlow w trakcie dokonywania zabójstwa był w stanie silnego zamroczenia alkoholowego.

Wypadki w ciągu doby

— Sinkiewicz Sylwester Jerozolimska 5 zameldował policji, że Urbański Stanisław zam. Jerozolimska 25 przywłaszczył sobie materjał na buty oddany mu przez poszkodowanego celem zrobienia butów, wart. 38 zł.

— Markiewicz Janina zam. 3 Maja 9 zameldowała, że rządca domu Alchimowicz Aleksander pozbawił ją możności korzystania z zajmowanego mieszkania pomimo, iż komorne opłaciła. —

— Rakicki Aleksander, st. ułan 4 p. ułanów Zamieneńskich zameldował, że Hartowiczówna Helena Kalwaryjska 35 grozi mu wypaleniem oczu.

— Rusakiewicz Piotr Rozbrat 38 zameldował, że z zamkniętego budynku przy ul. Kościuszki 12 skradziono na szkodę Zarządu Miejskiego 2 łny konopiane, narzędzia kowalskie i rury kanalizacyjne wartości narazie nieustalonej.. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonał sam Rusakiewicz dobrawszy sobie do pomocy Dziśnieńskiego Bronisława Piłsudskiego 12 i Rudzińskiego Wł. Bukowa 12. Wszystkich trzech zatrzymano.

W drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Jadwigi Chmielewskiej
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w dniu 25 lipca 1938 r. o g. 7 rano w kościele św. Jana.
O czem zawiadamia
RODZINA.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 22
Marji Magd.
Jutro
Apolinarego

Wschód słońca g. 3.13
Zachód słońca g. 7.37

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 21 LIPCA 1938 ROKU

Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: + 17.
Temperatura najwyższa: +20
Temperatura najniższa: + 9.
Opad: 1,6
Wiatr: zmienny.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: chmurno po południu przelotne opady.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora 12 lipca 1938 roku

Pogoda o zachmurzeniu dość dużem, zwłaszcza w godzinach południowych. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Wiatry z kierunków wschodnich.

—o—

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują apteki: — Wł. Sokołowskiego — ul. Tyzenhauzowska 1; Chomiczowskiego — ul. W. Pohulanka 25; Miejska — ul. Wileńska 23; — B. Turgiela i Przedmiejskich — ul. Niemiecka 15; A. Wysockiego — ul. Wielka 3.

Hotel „St. Georges"
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. — Dziś, w piątek dn. 22-go lipca o godz. 8,30 — przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni ciesząca się dużem powodzeniem doskonała komedja w trzech aktach Alfreda Gehri p.t. „Szóste piętro". Obsada premjerowa. Reżyserja Zbigniewa Koczanowicza. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

Popołudniówka niedzielna! W nadchodzącą niedzielę dn. 24 bm. o godz. 4.15 popoł. grana będzie po cenach propagandowych świetna komedja w 3-ch aktach „Mąż z Grzeczności" w premjerowej obsadzie.

Ostatnia premjera w Teatrze na Pohulance! Teatr Miejski przygotowuje ostatnią premierę obecnego sezonu, która zarazem będzie zamknięciem siedmioletniego okresu pracy w Wilnie obecnego Dyrekcji. Dana będzie sztuka wybitnego poety Wojciecha Bąka p.t. „Protest", poruszającą piekące zagadnienie współczesnego stosunku inteligencji do współczesnego małżeństwa. W roli Barbary wystąpi znana Wilnu aktorka Teatru Poznańskiego T. Koronkiewiczówna w roli Jerzego— J. Wasilewski, pozatem p.p. I. Jasińska Detkowska i J. Wiedeńska.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: „Złote kobietki".
PAN: „Hotel Holywood".
CASINO: „San Francisko".
MARS: „Astrolog" i „Płomienne serca".
LUX: „Concertina".
ŚWIATOWID: „Dyplomatyczna żona".
ADRJA: „Postrach opery".
OGNISKO: „Sobowtór Jacka Mortimera".
JUTRZENKA: „Dodek na froncie"

—::—::—

POLSKI CZERWONY KRZYŻ CHRONI, RATUJE. ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Z Polesia

Otwarcie i przekazanie „Domu Akademika"

PIŃSK. — W dniu 10 lipca 1938 r. w miejscowości Majdan, gminy Kuchocka — Wola odbyła się poprzedzona Mszą Świętą uroczystość otwarcia i przekazania „Domu Akademika" przez Zarząd Główny T.R.Z.W. z siedzibą w Warszawie dla koła Polesia T.R.Z.W.

Na uroczystość tą przybył p. Wicemarszałek Sejmu Bohdan Podoski, a ponadto w uroczystości tej wzięła udział miejscowa inteligencja oraz okoliczni włościanie w liczbie około 250 osób, którzy popisywali się przed Wicemarszałkiem Sejmu ludowemi tańcami i śpiewem.

3-letnia Szkoła Krawiecka
Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku
ul. Piłsudskiego 43
przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I.
Kandydatki obowiązuje ukończenie 5, 6, 7 oddziałów szkoły powszechnej.
Opłaty: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie, kaucja 5 zł.
Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

KRONIKA PIŃSKA

DYŻURY APTEK:
W piątek dyżuruje apteka Halpera i Szewacha ul. Piłsudskiego.
W sobotę apteka Kimela ul. 84 p.s.p.

REPERTUAR KIN:
Kino Casino wyświetla film p.t. „Droga do sławy".

POŻAR OD PIORUNA

We wsi Iwaniki, gm. Zabczyce w czasie burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Charupki Chaima, mieszk. tejże wsi wskutek czego spalił się dach domu mieszkalnego, wart. około 200 złotych.

—::—::—

ZNISZCZENIE MIENIA PRZEZ PIORUN

We wsi Kaczanowicze, gm. Lemieszewicze podczas burzy piorun uderzył w cerkiew, wybijając kilka szyb i uszkadzając budynki.

* * *

Tegoż dnia we wsi Czernowie, gm. Lemieszewicze huragan zniszczył 8 zabudowań gospodarczych i we wsi Krywiczach 12 zabudowań gospodarczych Ponadto huragan zniszczył kilkadziesiąt stogów siana na łąkach, w okolicy tych wsi.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK UTONIĘCIA

Na plaży w Pińsku podczas kąpieli utonął Feldman Abram, syn Mejera i Rywy, ur. 17 marca 1908 roku w Pińsku, stały mieszkaniec m. Gdańska. Dochodzenie prowadzi Komisarjat w Pińsku.

ZNALEZIENIE REWOLWERU

PIŃSK. — Kruczko Aleksander, mieszkaniec wsi Duboi, złożył na posterunku w Brodnicy rewolwer bębenkowy 6 strzałowy Nr. 22, oświadczając, że takowy znalazł na torze kolejowym przy wsi Berkozy, gminy Brodnica w dn. 3 lipca 1938 roku.

DROBNE KRADZIEŻE

Na szkodę Andruckiej Zofji, mieszk. m. Serniki, gm. Wiczówka nieznany sprawca po uprzedniem wyłamaniu desek w ganku prowadzącym do spiżarni, znajdującej się w domu mieszkalnym skradł wędliny różnego rodzaju, własnego wyrobu, ogólnej wartości 55 zł. Dochodzenie prowadzi Posterunek w Sernikach.

* * *

Zelman Mojżesz, mieszk. wsi Mołodeczyce, gm. Lemieszewicze zameldował, że Zelman Łukasz skradł mu z domu mieszkalnego brzytwę, wart. 2 zł. 50 gr. Brzytew od podejrzanego została odebrana. Dochodzenie prowadzi Posterunek Lemieszewicze.

* * *

PIŃSK. — Krasielski Abram, m-c m. Pińsk zameldował, że nieustalony sprawca w czasie nieobecności domowników w domu, podrobionym kluczem otworzył mieszkanie skąd skradł na jego szkodę zegarek złoty męski na rękę, garderobę, pantofle, kolczyki srebrne i 20 złotych gotówki, ogólnej wrat. 155 złotych. Dochodzenie prowadzi Komisarjat w Pińsku.

* * *

Posterunek w Łohiszynie wszczął dochodzenie przeciwko Chomiczowi, mieszk. wsi Łyszcze, gm. Łohiszyn, podejrzanemu o kradzież prętów żelaznych z nagrobka rodziny Michniewiczów, z cmentarza około maj. Eljaszewo, gm. Łohiszyn.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z OGNIEM

Na szkodę Mikołaja Motorko, mieszkańca kol. Butno, gm. Wiczówka spalił się las młodniak, na przestrzeni około 10 ha wart. do 2000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez pastuchów. Dochodzenie prowadzi Posterunek w Sernikach.

ZAKWITŁY JABŁONIE

PIŃSK. W Pińsku w ogrodzie Pobiedyńskiego zakwitło 8 jabłoni. Gałęzie, na których znajdują się duże już jabłka, obsypane są kwieciem.

Posezonowa zniżka cen
10—20%
rabatu na towarach letnich
SUKNIE, PŁASZCZE,
galanterja, trykotaże, bielizna
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW DO KOLONJI MAGISTRACKIEJ I WOŁOKUMPJI

Od dnia 1 lipca 1938 roku obowiązuje następujący rozkład do Kol. Magistrackiej i Wołokumpji.

W dnie powszednie do Kol. Magistrackiej

Odjazdy od ul. Rzecznej o godz. 6.34 15,15; i 19.15;

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.44; 15,25 i 19.25;

Odjazdy z Pl. Katedralnego 6.50; 7.45 8,40; 15,30; 16.25; 17.20; 19,30; 20.25; 21.20;

Odjazdy z Pośpieszki o godz. 7.05; 8,00; 9.00; 15.45; 16.40; 17.35; 19.45; 20.40; 21.35;

Odjazdy z Kol. Magistr. godz. 7,20; 8,15; 9,15; 16.00; 16.55; 17.50; 20,00; 20,55; 21.50;

W dnie powszednie do Wołokumpji.

Odjazdy od ul. Rzecznej o godz. 6,41, 15,20 i 19.21;

Odjazdy od Ratusza o godz. 6.51; — 15.30 i 19.31;

Odjazdy z Pl Katedralnego godz. — 6.55; 7.40; 8.30; 15.35; 16.20; 17.05; 19.35; 20.20; 21.05;

Odjazdy z Paśpieszki godz. 7.10; 8.00 9.00; 15.50; 16.35; 17.20; 19.50; 20.35; 21.20;

Odjazdy z Wołokumpji godz. 7,20; 8,10; 9,10; 16,00; 16.45; 17.30; 20.00; 20.45; 21.30;

w soboty

Oprócz 2-ch rannych rozkładów wozy będą kursować z Pośpieszki do Kol. Magistrackiej i Wołokumpji od godz. 10-ej do 22-ej co pół godz. wrazie większej frekwencji co 15 minut. —

w dnie świąteczne

Obowiązuje ten sam rozkład co i w soboty, z wyjątkiem 2-ch rannych rozkładów. —

w piątki

Oprócz wyżej wymienionego rozkładu wozy będą kursować do Kol. Magistrackiej i Wołokumpji z Pośpieszki od większej frekwencji co 15 minut. — 18-ej do 22-ej co pół godziny wrazie

ŻNIWIARKI i KOSIARKI oryginalne szwedzkie **VIKING**
najnowszych modeli z trybami w oliwie stalowym stołem oraz części do nich
poleca **Centrala Sp. Roln. Handl.** w Wilnie ul. Mickiewicza 19, tel. 2-56.

Notatki radjowe

NA TERENIE TARNOWA POWSTAŁ SPOŁECZNY KOMITET RADJOFONIZACJI KRAJU

Z początkiem lipca uruchomiony został w Tarnowie Społeczny Komitet Radjofonizacji Kraju, na czele którego stanął mgr. Tadeusz Kołodziej, wiceprezydent miasta Tarnowa.

Pozatem w skład komitetu wchodzą: ks. prałat Penkala, dyrektor Akcji Katolickiej, Franciszek Tomaszkiewicz, inspektor szkolny, Stanisław Wodzieński, instruktor oświaty pozaszkolnej, inż. Stanisław Tabin, agronom powiatowy, Zygmunt Szymanowski, urzędnik z Mościc, Michał Miszewski, inspektor samorządu gminnego, Bandura Czesław, prezes Kongregacji Kupieckiej, inż. Stanisław Dyndowicz, dyrektor elektrowni miejskiej .

Zarząd Komitetu postanowił wejść w porozumienie z delegatami istniejących na terenie Tarnowa i powiatu organizacji społecznych, celem pozyskania ich współpracy w dziele radjofonizacji powiatu tarnowskiego.

Żądajcie „Słowa"
we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU" na terenie całej Polski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MAGISTRAT HELSINEK UCHWALA ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Zarząd m. Helsinek na specjalnem posiedzeniu uchwalił podjąć się organizacji igrzysk olimpijskich w roku 1940.

W związku z uchwałą powyższą, powołano do życia dwa komitety, z których jeden zajmie się powiększeniem stadjonu olimpijskiego w Helsinkach i budową wsi olimpijskiej, a drugi — kwestjami finansowemi.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE BEZ KONKURENCJI NOWOCZESNYCH

Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet — Latour oświadczył, że zasięgnie rady członków międzynarodowego komitetu co do propozycji Finlandji ograniczenia programu igrzysk olimpijskich w 1940 roku wyłącznie do konkurencji, rozgrywanych w starożytności, z wyłączeniem konkurencji nowoczesnych.

NIEMCY — SZWECJA W SZTOKHOLMIE

W dniach 27 i 28 sierpnia br. w Sztokholmie odbędzie się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwecja.

Mecz ten wywołał wielkie zainteresowanie w Sztokholmie, że już obecnie wyprzedane zostały wszystkie bilety wstępu.

NOWY REKORD ŚWIATA W CHODZIE

W Kristihehamn (Szwecja) odbyły się zawody w chodzie na dystansie 15 klm. Zwyciężył znany zawodnik szwedzki John Mikaelson, ustanawiając nowy rekord świata w czasie 1:08:41,8 godz.

TESTONI DOBRZE BIEGA

W Parmie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Włoch w konkurencji pań. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły:

80 m. płotki — Testoni 11,7.
Wdal — Testoni — 553 cm.
100 m. — Alfero — 12,7.
200 m. — Penza — 26,7.
Wzwyż — Puhar — 151 cm.
Dysk — Guidi — 35,77 m.

ZMIENNA FORMA FR. PARKERA

Znany tenisista amerykański, Frank Parker wygrał turniej w Spring Lake, bijąc w finale Hendersona 6:3, 6:3, 6:3.

Henderson pokonał uprzednio znanych tenisistów Shieldsa i Allisona.

Na kilka dni przed powyższym turniejem zakończone zostały zawody tenisowe w Cincinnati, w finale których Frank Parker pokonany został przez młodego tenisistę Bobby Riggsa 2:6, 5:7, 3:6.

ZMARŁ JACKIE DUNN

Znany angielski łyżwiarz figurowy, Jackie Dunn — który po ostatnich zimowych igrzyskach olimpijskich w Partenkirchen przeszedł do obozu zawodowców i zamieszkał w Hollywood, zmarł w tych dniach na złośliwą anemję.

Zmarły łyżwiarz miał wkrótce objąć w jednym z filmów amerykańskich rolę, którą niegdyś grał słynny Valentomo.

ROSNĄ KADRY FACHOWCÓW RADJOWYCH

na terenie Krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów

Rozgłośnia Krakowska przy współpracy Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego zorganizowała kurs instalacji anten i usuwania zakłóceń w odbiorze radjowym. W kursie wzięło udział 64 słuchaczy, którzy po zakończeniu kursu w formie egzaminów ustnych i pisemnych otrzymali odpowiednie dyplomy.

Dzięki zgodzie Dyrekcji Poczt i Telegrafów imienne listy absolwentów kursu umieszczone będą we wszystkich urzędach pocztowych Okręgu Krakowskiego, dzięki czemu zainteresowani będą mogli łatwo zorjentować się kto jest odpowiednio fachowo przygotowany do wykonywania instalacyj antenowych i zabezpieczenia źródeł zakłóceń.

Na kursie który odbywał się w gmachu Muzeum Przemysłowego reprezentowane były prawie wszystkie firmy radjoinstalacyjne Krakowa oraz elektrownie powiatowe.

Wobec powodzenia kursu i potrzeby tego rodzaju fachowców — następny kurs zorgnizowany będzie w jesieni.

Programy radjowe

WILNO

Piątek, dnia 22 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń. 6.45 — 7.15 (Patrz program warsz); 8,00 Muzyka wakacyjna 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 —12.03 (Patrz progr. warsz); 13.00 Z muzyki słowiańskiej; 13,30 Audycja życzeń dla dzieci w opr. Cioci Hali; 14.00 Muz. popolarna.; 14,15 — 16.45 (Patrz progr. warsz); 17.00 „Lato w Wilnie" — felj. 17.10 Utwory G. Handla i Preludja orkiestrowe; 17.55 Program na jutro. — 18,00 — 18,45 (Patrz progr. warsz); 19.00— Pieśni ludowe. 19.20 — 20,55 (Patrz program warsz); 21,00 Czytanki wiejskie: Bajki i powiastki A. Mickiewicza; 21.10 —21.50 (Patrz progr. warsz); 22.00 Wil. wiadom. sport. — 22.05 Wycieczki i spacery — pog. 22.10 Muz. lekka. 23,00 Ostat. wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie progr.

WARSZAWA

Piątek, dnia 22 lipca 1938 r.

6.15 Pieśń: „Kiedy rane wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 15.15 „Głośno szumią Gopła fale" — audycja dla dzieci 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Walce i romanse. 16.45 C. O. P. — reportaż. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka. 18.45 Nowości literackie. — 19.00 Pieśni polskie. 19 20 Pogadanka aktualna. 19.30 „W romantycznym kalejdoskopie" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Te brzóz kilka, ten bieg wody" — audycja słowno - muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku angielskim.

Sobota 23 lipca 1938 r.

6.15 Pieś: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. — 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 17.55 Program na jutro. — 18.00 Nasz program. 18.10 „Gdy śpiewał Szalapin" — reportaż. 18.45 Kwadrans poetycki. 19.00 Recital klarnetowy. 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Ludowe melodje Wileńszczyzny. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Kapela ludowa 21.40 Tr. fragmentów z meczu [illegible]ackiego — Polska — Finlandja i wiadomości sportowe. 22.10 „Godzina niespodzianek" 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PREMJERA. 2 piękne filmy:
1) **„CNOTLIWA ZUZANNA"**
uwodzi i kusi wszystkich mężczyzn
W rol. gł.: Meg Lemonier i Henry GARAT.
2) Wspaniała francuska komedja muzyczna **„Express Paryż — Tulon"**
W rol. gł. Fernand Gravet. Przebojowe piosenki i melodje.

CASINO | **Ceny zniżone na wszystkie seanse:** balk. 25 gr. part. od 54 gr.
Dwa filmy w jednym programie.
1) JEANNETTE MAC DONALD i CLARK GABLE w filmie **„SAN FRANCISKO"**
2) „MAŁY DŻENTELMEN"

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID", Mickiewicza 9.
Doskonała polska komedja muzyczna **„DYPLOMATYCZNA ŻONA"**
W rol. gł.: **Kenda, Ćwiklińska, Żelichowska, Grossówna, Żabczyński, Znicz** i in.
Początki seans.: 5. 7 i 9. W niedziele i święta od 3-e.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 21 LIPCA 1938 ROKU

DEWIZY: — Belgja— 89.95 90.17 89.73; Berlin 212.54 213.07 212.01; — Gdańsk 100.25 99.75; Holandja 292.00 292.74 291.26; Kopenhaga 116.90 — 116.30; Londyn 26.13 26.20 26.06; Nowy Jork kabel 530 ¾ 532 529 ½; Nowy Jork kabel 531 532 ¼ 529 ¾ ;— Oslo 131.58 130.92; Paryż 14.69 14.79 14.59; Praga 18.38 18.43 18.33;— Sztokholm 134.80 135.14 134.46; Szwajcarja 121.75 122.05 121.45; Włochy— 28.02 27.88; Helsingfors 11.57 11.51;— Montreal 529 ¾ 527 ¼; Tel Aviv — 26.20 26.06; Tendencja lda europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

WALUTY: — Belgi belgijskie 90.17 89.70; Dolary amerykańskie— 530 ½ 528; Dolary kanadyjskie 527 ½ 525 — Floreny holenderskie 293.74 291.00; — Franki francuskie 14.79 14.49; Franki szwajcarskie 122.05 121.25; Funty angielskie 26.20 26.04; Gudeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie 16.00 — 12.; Korony duńskie 116.90 116.05 — Korony norwerskie 131.58 130.60; Korony szwedzkie 135.14 134.15; Liry włoskie 23.60 22.70; Marki fińskie — 11.57 11.30; Marki niemieckie 80. 74.; Marki niemieckie srebrne 101. 95.; Tel Aviv 26.20 25.95;

AKCJE: — Bank Polski 126; Bank Warszawski cukier 36; Lilpop 85.50; Modrzejów 13.50; Starachowice 38 ¼; Tendencja utrzymana;

PAPIERY WARTOŚCIOWE: Wewnętrzna — 67; Inwestycyjna 1-sza emisja 82 ¾; serje 92. ¾; druga —81 3/4 serje 90 ¼; 4 proc. Prem. dolarowa — 41 ½; Konsolidacyjna — 68.00 67.38 67½ (dwa ost drobne); 8 proc. Ziemskie dolarowe kupon 18.18; 4 i pół proc Ziemskie serja 5 — 64 ¾ 65; 5 proc. Warszawy 1933 rok 73 ¼; 5 proc. Częstochowy 1933 r. — 65 ½; 5 proc. Łodzi 1933 r. — 65 ¾ 65 ¼; 5 proc. Radomia 1933 — 62 ½; Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

Ofiary

Dla staruszka chorego na dusznicę 10 zł. składa Janina Rymszyna p-ta Biernakonie maj. Wojcieniszki.

Numer akt: 402/37

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach Leon Bielak mający kancelarję w Łużkach ul. Dziśnieńska Nr. 45 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1938 r. o godz. 9 w m. Dziśnie ul. Rynek odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Goryniewskiego składających się z 24.960 kg. żyta w ziarnie lub 390 kop. żyta niemłóconego, 5,120 kg. pszenicy w ziarnie lub 80 kop pszenicy niemłóconej oszacowanych na łączną sumę zł. 2231 gr. 90.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 lipca 1938 roku.

Komornik.

Sygnatura: Km. 354/38 r.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Prużanie Konstanty Grundon mający kancelarję w Prużanie ul. Szereszewska Nr. 2. na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 29-go lipca 1938 roku o godz. 14-ej w maj. Kabaki, gminy Malecz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofji Święcickiej składających się ze sterty koniczyny nasiennej białej zawierającej około 20 mtr. w ziarnie w dobrym stanie, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.100 gr.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Prużana, dn. 11 lipca 1938 roku.

Komornik (—) K. Grundon.

OGŁOSZENIE

Uniwersytet Stefana Batorego ogłasza przetarg nieograniczony na remont Kliniki Otolaryngologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Przetarg odbędzie się dnia 27 lipca 1938 roku o godz. 12-ej w lokalu Biura Techniczno - Gospodarczego ul. Uniwersytecka Nr. 3.

Opis robót i plany należy nabywać w wyżej wymienionym biurze do dn. 26 lipca r.b. w godz. 9—12.

Przedsiębiorcę obowiązuje:

a) Złożenie kaucji w gotówce w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej do Kasy I. Urzędu Skarbowego na r-k depozytowy uniwersytetu Stefana Batorego.

b) Znajomość Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 13 z dn. 26. lutego 1938 r. poz. 92.

Rektorat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Prorektor.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH i GRYPIE stosuje się PROSZKI DLA DOROSŁYCH ZŁ 2½ PACZKA
KOWALSKINA

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA nowy dom murowany, 3 mieszkania po 3 pokoje i 4 kuchnia. Młody sad owocowy. 200 sążni ziemi. Bez podatku do 1947 r. ul. Chełmska 6-c, — 1. 2034—3324

SPRZEDAM DWULETNIEGO byka Szwyc, adres: Rohotna.

Lokale

DO WYNAJĘCIA w nowoodremontowanym domu 3 mieszkania 5-cio pokojowe ze wszystkiemi wygodami. Kalwaryjska 16. Wiadomość u dozorcy.

PILNE. Emeryt poszukuje na stałe w Wilnie lub krańcach umeblowanego pokoju z pościelą na dwie osoby. Oferty, opis pokoju i warunki do Administracji „Słowa". 3226

POKÓJ do wynajęcia osobny, z wygodami i balkonem, ul. Pióromont, Nr. 5-a m. 3. oglądać można: od godz. 7 —9 rano i 18 — 20 wieczór. 3309

Letniska

LETNISKO prawdziwy wypoczynek p-ta Małe Soleczniki, maj. „Bruszniea" 2037 — 3337

SIOSTRA (b. studentka medycyny). — Zastrzyki, bańki masaż, kateteryzacja. Przyjmuje dyżury do chorych. Wilno, ul. Gdańska Nr. 6 m. 4 wejście frontowe. Kreniowa. 2063—3336

Praca zaofiarowana

Dzierżawcy SOLIDNEGO z kaucją poszukuję zaraz, warsztat dobry, adres: poczta, majątek Rohotna, Nowogródzkie 3334.

MIERNICZEGO z ukończoną Państwową Szkołą Mierniczą, lub praktyka scaleniowego zatrudnię. Zgłoszenia kierować: mierniczy przysięgły Dominik Galński, Lida, ul. Kpt. Miennickiego 5/14 telef. 239. 3335.

Różne

CHORA nieszczęśliwa kobieta, wycieńczona nędzą, niezdolna do pracy, bez żadnych środków do życia prosi litościwych czytelników o wsparcie. — Ofiary do Adm. „Słowa" „dla chorej"

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Wilno, drukarnia „Słowo", Zamkowa —.
Redaktor: Władysław Bodak